Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Rok XVI. Nr. 180. Niedziela 9 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Depesza marszałka Petain'a.

WARSZAWA, 8 8 (Pat) Minister spraw wojskowych gen. dyw. Sikorski otrzymał wczoraj od generalnego inspektora armji francuskiej marszałka Petain'a następującą depeszę:

„W momencie wyjazdu przedstawiciela Francji na manewry polskie uważam za swój obowiązek wyrazić osobiście Panu mój najszczerszy żal z powodu niemożności skorzystania z Pańskiego tak serdecznego zaproszenia, gdyż zatrzymują mnie tutaj sprawy Marokka. Generał Gouraud powtórzy Panu, jakoteż innym członkom rządu polskiego, moje wyrazy szczerej podzięki jak również życzenia, które składam dla waszej pięknej armji, której postępy wyszkolenia i wyćwiczenie bojowe byłoby mi nadzwyczajnie miło podziwiać".

Minister Sikorski w wysłanej natychmiast telegraficznej odpowiedzi, dziękując p. marszałkowi za miłe słowa, zawarte w depeszy powyższej, wyraził serdeczny żal, że sprawy marokańskie nie pozwoliły przybyć obecnie marszałkowi do armji polskiej, która pragnęłaby pozdrowić w nim zwycięskiego wodza wielkiej armji sprzymierzonej z czasów wojny światowej. Minister Sikorski wyraził zarazem nadzieję, że przybycie marszałka Petaina do Polski będzie możliwe w najbliższej przyszłości.

Przed spotkaniem Brianda z Chamberlainem.

BERLIN, 8.8. (A.W.) W tut. kołach politycznych oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem spotkania Brianda z Chamberlainem. Rząd niemiecki spodziewa się, iż wynikiem tego będzie odpowiedź Francji do Niemiec, której jednakże nie oczekuje się pierwej jak dopiero po udaniu się parlamentu na ferje.

Ze strony niemieckiej nie będzie już potem żadnej odpowiedzi, gdyż oczekuje się ewentualnych obrad nad zwołaniem konferencji w sprawie paktu, w której to konferencji Niemcy miałyby wziąć udział.

Nowy rząd w Gdańsku.

GDANSK, 8 8 (AW.) Lista członków nowego rządu została już ostatecznie ustalona. Ze strony socjalistów udział w rządzie wezmą: znany działacz socjalistyczny Gehl, jako wiceprez., dr. Kammitzer, red. Loops, Grünhagen, burmistrz Ramminger z Oruni i radca miejski z Sopotu Lötzel; z centrum: Zawadzki, handlarz wina Fuchs, adwokat Kurowski i przedstawiciel robotników Formell, z liberałów: radca pocztowy Förster, adwokat dr. Neuman, fabrykant Lück i kupiec Siebenfreund.

Prasa należąca do koalicji podaje naogół tylko oświadczenie programowe nowego rządu. Prasa nacjonalistyczna, a przedewszystkiem „Danziger Allgemeine" okazuje niezadowolenie z dojścia do skutku nowej koalicji, a najbardziej razi ją udział socjalistów w rządzie i prorokuje z tego powodu Gdańskowi wiele strat.

Nie na rękę jest równie dla nacjonalistów wniosek przeprowadzony przez socjalistów w koalicji w sprawie reorganizacji policji.

„Danziger Neuste Nachrichten" teoretycznie należące do liberałów wyraża się o koalicji dość sceptycznie i oczekuje od nowego rządu czynów.

„Baltische Presse" dochodzi do wniosku, że nowy rząd przychodzi do steru w warunkach trudnych, musi bowiem naprawić wszystkie uchybienia poprzedniego rządu i skutki jego nieodpowiedzialnej polityki.

BURZLIWE POSIEDZENIE REICHSTAGU.

BERLIN, 8.8. (Pat.) W czasie dzisiejszego posiedzenia przy drugiem czytaniu projektu celnego doszło do burzliwych scen w Reichstagu.

Już na samym początku posiedzenia wszczęli wrzawę komuniści, do których przyłączyli się socjaliści.

Kiedy kanclerz Luhter zabrał głos, celem poparcia projektu, w ogólnej wrzawie nie było słychać ani słowa.

Dopiero po pewnym czasie zdołał prezydent Reichstagu Loebe doprowadzić do porządku.

Kanclerz dr. Luther motywował konieczność wprowadzenia wysokich ceł, między innemi, tem, że państwa zarówno stare, jak i nowopowstałe dążą do ubezpieczenia własnego przemysłu wysokiemi cłami.

W rokowaniach handlowych z poszczególnemi państwami rząd musi posiadać pewną, opartą na ustawie platformę, na której się oprze, aby mógł tę zasadę przeprowadzić. Wreszcie musi przedewszystkiem pamiętać o zapewnieniu pracy dla swych robotników.

Przemówienie kanclerza przerywano kilkakrotnie okrzykami.

W godzinach popołudniowych trwały w dalszym ciągu niepokoje.

Napad komitadżiów.

BIAŁOGROD, 8 8. (Pat.) Wczoraj w nocy grupa 25 bułgarskich komitadżiów pod przewodnictwem jednego bułgarskiego wojewody przekroczyła w okolicy Kavader granicę jugosłowiańską i napadła na terytorjum Jugosławji.

Jugosłowiański oddział wojskowy otoczył bandę ze wszystkich stron i napastników wystrzelał.

Niesnaski w łonie centrum.

BERLIN, 8 8. (AW.) Parlament przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu całą ustawę podatkową. Przeciwko ustawie głosowali demokraci, socjaliści i Volkische i komuniści. Centrum ustąpiło ze swego stanowiska i zgodzono się wreszcie obniżyć podatek obrotowy, ustalony w drugiem czytaniu na 1 i 1/4 w trzeciem na 1 proc. 1 października 1925.

W łonie centrum przyszło wskutek tego do ostrych starć, gdyż skrzydło robotnicze nie chciało w żaden sposób pójść na ustępstwa chyba za cenę zwolnienia od cła najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Tarcie doszło do punktu kulminacyjnego tak, że Luther zagroził nawet swoim ustąpieniem na wypadek nie dojścia do porozumienia.

Strajk urzędników bankowych.

PARYZ, 8 8. (A. W.). Strajk urzędników bankowych rozszerza się w dalszym ciągu. Wczoraj urzędnicy Societe Generale uchwalili na tajnem zgromadzeniu przystąpić do strajku, jest ich około 700. Ponieważ bank ten jest jedynym, który dotąd nie brał udziału w strajku, przeto uchwała ta wywołała wielkie zaniepokojenie.

Nieprawdziwa wiadomość.

WARSZAWA, 8 8 (A. W.) Z okazji przeprowadzonego przed kilku dniami zamachu na złoty polski w niektórych organach prasy zjawiła się wiadomość że w zamachu tym uczestniczył jeden z najpoważniejszych banków polskich, mianowicie Bank Związku Spółek Zarobkowych. Rzucił on rzekomo w krytycznych dniach gdańskich wielkie sumy złotych po bardzo niskich kursach, czem spowodował panikę na rynku gdańskim.

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że cała ta wiadomość jest od początku do końca fałszywa, że w krytycznym okresie Bank Związku nie sprzedawał wcale złotych polskich na rynku gdańskim i że Bank Związku Spółek Zarobkowych poczynił kroki, w celu ujawnienia źródła fałszywej i złośliwej insynuacji.

Sensacyjny wynalazek.

BERLIN, 8 8. (Pat.). Pisma donoszą o sensacyjnym wynalazku, dokonanym przez profesora radcę tajnego Duissdorfa.

Głos optanta.

„Vorwärts“ z 5-go b. m. zamieszcza list jednego z optantów niemieckich, przebywającego obecnie w obozie w Pile, który bardzo ostro protestuje przeciwko sposobowi, w jaki wyzyskują sprawę optantów dla swoich celów politycznych nacjonaliści niemieccy. Czytamy tam:

— Czyż ci ludzie zapomnieli o wszystkiem, cośmy w ciągu ostatnich lat przeżywali na wschodzie? Któż to winien, że dziś Niemcy w dawnych Prusach Zachodnich muszą porzucać domy i ziemię?.. Przegrana wojna cięży na nas, uchodźcach, o tem wiemy bardzo dobrze. Obłąkanie dawnej kasty panującej winno jest w pierwszej linji naszej niedoli. Tej kasty, która sztucznie hodowała polski imperjalizm, która w swem politycznem prostactwie myślała zawsze, że można założyć i utrzymywać pod knutem pruskich junkrów sztucznie wydmuchane „Królestwo Polskie“, która poważnie pokładała wielkie nadzieje w polsko-niemieckich wojskach posiłkowych w wojnie światowej. Śmieją się jeszcze dziś po całej Polsce z „Erlassów“ wydawanych przez „Generalgouvernement Warschau“ i „Ober-ost“. Nie zapomniano jeszcze dotąd komendantów etapowych i sądów wojennych! Stąd nienawiść przeciw nam Niemcom i stąd wydalanie ostatnich optantów, jako skwitowanie za te czasy, gdy niemieccy jenerałowie posiali tu nienawiść i zemstę, dzięki swej bucie i manji wielkości. Tak patrzymy na położenie my, uchodźcy z Polski. Niech nam najłaskawiej dadzą pokój z czarno białoczerwonemi chorągwiami i „patrjotycznemi“ uroczystościami powitalnemi. Wiemy, że ci panowie zadają sobie ten trud nie ze względu na nas, ale dla swego politycznego interesu i wypraszamy sobie, aby w naszem imieniu zapomocą nieludzkich represji i prowokacyjnych telegramów wprowadzono nowy niepokój na wschodzie...

Tak pisze Niemiec i to Niemiec świeżo „wypędzony“ z Polski, który jednak ma oczy otwarte i widzi jasno, kto tu i kiedy właściwie zawinił i kto z dzisiejszych stosunków chce korzystać dla jeszcze większego siania niepokoju między Polską a Niemcami.

Wykręty niemieckie w sprawie złotego.

Berlińska nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza w wydaniu z dnia 5 b. m. rozmowę z p. Franz Urbig'iem, właścicielem jednego z największych banków niemieckich, mianowicie „Diskontogesellschaft“ w sprawie spadku złotego. P. Urbig mówi o ostatniem załamaniu kursu złotego:

— Główna wina w tem niezwykłem poruszeniu spadkowem leży niewątpliwie w nieuwadze polskiego banku państwowego. (?) Polskie zabezpieczenie walutowe jest samo przez się słabe i to z czysto gospodarczych powodów. Polska potrzebuje wiele zagranicznych surowców i musi za to sprzedawać węgiel i produkty rolnicze. Drakońskie ograniczenia wwozowe wywołują w okręgu przemysłowym łódzkim natychmiast bezrobocie a przeto są niebezpieczne. Węgiel jest obecnie nie do zbycia. Zboże i mąkę wwozi się tymczasem zamiast wywozić. Zamierzona w Polsce reforma rolna jest piękną myślą socjalną, lecz z uwagi na powyższe konieczności fałszywą z punktu widzenia gospodarczego, gdyż mała własność rolna nie działa w kierunku popierania wywozu.

O udziale spekulacji w wahaniu się złotego niema mowy, przynajmniej w Niemczech. Możliwość tego jest już odebrana przez niewielki obieg banknotów w Polsce. Podcza gdy w Niemczech wypada 58 do 59 marek na głowę, a we Francji nawet 208 marek, obieg w Polsce wynosi tylko okrągło 13 marek. Z tego powodu niema do rozporządzenia jakichkolwiek poważniejszych sum złotowych dla celów spekulacyjnych. Nikt w Niemczech nie mógłby pożyczyć na dwa lub trzy miesiące większych sum złotowych, jak to np. było możliwe przy baisse'le franka z francuskimi frankami. Spekulujący na baisse'le złotego byliby wskutek tego w niebezpieczeństwie utraty wszystkiego.

Jeśli jednak zostały zaobserwowane w Gdańsku manipulacje zniżkowe, to są one w związku z wymienionym powyżej niewystarczającym przydziałem dewiz zupełnie możliwe. Nie idą one jednak wówczas na rachunek Niemiec, lecz na rachunek osiadłych w Gdańsku Polaków. Ostre przepisy dewizowe rządu warszawskiego przeszkadzają pozatem, aby cudzoziemcy zdobywali sobie złotego dla celów spekulacji. W jakim stopniu polscy obywatele operują złotym na giełdach zagranicznych, tego również nie należy pomijać, gdyż wszystkie ostre przepisy dają się wkońcu przełamać. Wygodnie jest jednak i przy tej sposobności zaczepić nieco Niemcy. Potrafimy to znieść, gdyż my za niekorzystny bilans płatniczy Polski winy nie ponosimy.

Tyle p. Urbig. Pismo berlińskie, podając to oświadczenie, zamierzało, jak samo podaje, zaprzeczyć twierdzeniu kół polskich, pragnących z tym wypadkiem giełdowym powiązać polityczne zarządzenia niemieckie, wynikające z konfliktu gospodarczego obu krajów. Oświadczenie p. Urbig'a bynajmniej jednak temu nie zaprzecza. Niewątpliwie spekulanci niemieccy nie potrafili zagrać na zniżkę złotego tak, jak niegdyś grali na franku. Dlatego też atak na złotego załamał się po jednym dniu.

Niektóre uwagi p. Urbig'a, jak np. o ujemności naszego bilansu płatniczego są niewątpliwie słuszne i dobrze u nas znane, ale właśnie Niemcy, a nie kto inny, przeszkadzają nam w zbywaniu jednego z dwóch naszych najważniejszych artykułów wywozowych, t. j. węgla.

MINISTER MORAWSKI O OPTANTACH.

PARYŻ 8.8. (Pat.) Agencja Havasa zamieszcza następujący wywiad swego korespondenta warszawskiego z p. ministrem Morawskim.

Sprawa optantów, która w dniach ostatnich nabrała tak silnego rozgłosu za granicą jest przez prasę niem. przedstawiana na ogół w sposób nieścisły, o ile nie tendencyjny. Należy przedewszystkiem stwierdzić, że nie chodzi tu bynajmniej o masowe wydalanie obywateli niemieckich i polskich tylko o obustronny wyjazd osób, które stosownie do ar. 91 traktatu wersalskiego dobrowolnie optowały na rzecz Polski, względnie Niemiec i obecnie w prawnej konsekwencji tego faktu winne miejsce swego zamieszkania przenieść do kraju, na rzecz którego optowały. Problem optantów był przez kilka lat przedmiotem obrad między rządem polskim i niemieckim. Dzięki pośrednictwu Ligi Narodów nastąpiło ostatecznie w dniu 30 sierpnia 1924 r. porozumienie pomiędzy obu rządami, przez podpisanie konwencji wiedeńskiej na podstawie arbitrażu prof. Kaekenbecka. Konwencja ta zredagowana przez wybitnych prawników obu stron reguluje w sposób szczegółowy zarówno prawa optantów, jak i kwestje, w jakich warunkach, terminach winni oni przenieść się do kraju, na rzecz którego optowali. Jest rzeczą oczywistą, że osoby, które optowały na rzecz drugiego państwa oświadczyły tem samem, że pragną zerwać wszelkie stosunki z krajem, do którego dotychczas należały, co stwarzało równocześnie zobowiązanie przeniesienia swego miejsca zamieszkania. Zwyczaje międzynarodowe zawsze w ten sposób określały pojęcie opcji. W tym duchu też ujmuje sprawę optantów konwencja genewska, która zagadnienie te reguluje w szeregu artykułów. Gdyby nie nakładała ona na optantów obowiązku przeniesienia swego miejsca zamieszkania, czyby były możliwem i logicznem wprowadzić do niej postanowienia, które powiadają: „Układające się strony zgadzają się, iż optanci, którzyby nie zastosowali się do obowiązku opuszczenia Polski w terminach przewidzianych w artykule niniejszym, będą mogli być odstawieni do granicy i oddani władzom niemieckim. W konwencji wiedeńskiej rząd polski starał się kwestję optantów uregulować we wszystkich szczegółach, aby wykluczyć późniejsze nieporozumienia w tej materji. Dzięki pojednawczemu stanowisku rządu polskiego, który w innych kwestjach dotyczących obywatelstwa poszedł na daleko idące ustępstwa porozumienie między obu rządami zostało osiągnięte w sposób odpowiadający zasadom pokojowego współżycia między narodami. Po zawarciu i wejściu w życie konwencji rząd polski dołożył wszelkich starań by została ona lojalnie w stosunku do rządu niemieckiego wykonana przystąpił przedewszystkiem do przygotowań mających na celu należyte przyjęcie optantów polskich, którzy obowiązani byli opuścić Niemcy.

Dążąc do ścisłego wykonania konwencji rząd polski położył na przygotowanie przyjęcia swych optantów największy nacisk. Konwencja wiedeńska w art. 13 wyraźnie powiada: „Oba rządy dadzą właściwym władzom stosowne polecenia, by o ile możności ułatwiano optantom samoemigrację. To też optanci polscy w liczbie kilku tysięcy osób powrócili do Polski w terminie przewidzianym przez konwencję. Dzięki należytym przygotowaniom poczynionym przez konsulaty polskie w Niemczech władzom krajowym, oraz dzięki specjalnym wyznaczonym przez skarb funduszom na wyjazd tych osób z Niemiec i przyjęcie ich w Polsce odbyło się w sposób tak spokojny, że przesiedlenie ich uszło jak się zdaje uwadze zagranicy. Niewiadomo jakie są powody, że optanci niemieccy którzy wyjechali z Polski, znaleźli się w Niemczech w warunkach, które tak silnie poruszyły opinję publiczną.

Stwierdzam, że ze strony władz polskich poczyniono wszelkie kroki, aby wyjazd tych osób możliwie ułatwić. Optanci, których władze nie skoncentrowały w Pile, udały się tam dobrowolnie a władze nasze nie wywierały nacisku aby tam właśnie osoby te skierowano. Pragnąc, by przejazd optantów przez Niemcy odbył się w równie dogodnych warunkach jak przeniesienie optantów polskich z Niemiec, rząd polski udzielił wszelkich udogodnień zwłaszcza osobom chorym i starym, którym pozostawiono daleko idącą wolność w wyborze formy wyjazdu.

Nie wątpię, zakończył minister Morawski, że również opinja niemiecka po lepszem zrozumieniu zagadnienia, o którem mowa, przyjdzie do przekonania że rząd polski w lojalnem wykonaniu postanowień konwencji wiedeńskiej postępuje w stosunku do optantów niemieckich nawskroś humanitarnie i w duchu pokojowego współżycia między sąsiadującymi ze sobą krajami.

Bilans Banku Polskiego.

WARASZAWA, 8.8 (AW.) Bilans Banku Polskiego na d. 31 lipca wykazuje ubytek walut w wysokości 9 miljonów złotych, co należy tłumaczyć nowem zapotrzebowaniem rynku, które bank pokrywał. Portfel wekslowy w wysokości 302 miljon. 941 tys. zł. osiągnął małą tylko zwyżkę (2½ miljona zł.) i trzyma się od pewnego czasu na stałym prawie poziomie z niewielkiemi tylko różnicami. Na większy wzrost pożyczek (wynoszący 40 miljonów 373 tys. złotych) wpłynęły w znacznej mierze pożyczki udzielone na zreporto wane waluty, które z biegiem czasu osiągnęły sumę 12 452.009 tys. zł.

Przewidywany na ultimo wzrost obiegu biletów bankowych był normalny, gdyż tylko 20 ?08.000 złotych w stosunku do poprzedniej dekady, i osiągnął w wysokości 461 639 000 zł., to jest najmniejszą, jaką bank od września ub. r. podawał w swoich wykazach miesięcznych. Wzrost obiegu biletów bankowych pociągnął za sobą zmniejszenie rachunków żyrowych o 12 milionów złotych.

Dług skarbu państwa wzrósł o 2 715 złotych wskutek oddania Skarbowi Państwa nagromadzonego w kasach bankowych bilonu i biletów zdawkowych, które wynosiły więcej niż dozwolone ustawowo 5 proc. biletów bankowych będących w obiegu.

Zobowiązania w walucie zagranicznej wykazują w bilansie zwiększenie o 9 ?32 000 zł. nie jest to zwiększenie faktyczne, lecz tylko rachunkowe, które przy układzie bilansu powstało wskutek przesunięcia zobowiązań reportowych z innych pasywów do zobowiązań w walucie zagranicznej. Bilans zyskał przez to tylko na przejrzystości.

Echa śląskie.

Obecna sytuacja w przemyśle.

KATOWICE, 8. VIII (telefonem). Sytuacja w górnictwie i przemyśle zaczyna się powoli poprawiać. W pierwszym rzędzie wpłynęła na uspokojenie rozgoryczenia wśród robotników zapowiedź wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy. Następnie węgiel górnośląski utraciwszy niemiecki rynek zbytu zdobywa sobie powoli nowe rynki europejskie i, jak wskazują dane statystyczne, eksport węgla górnośląskiego w tym miesiącu bardzo wzrósł. Również i krajowe rynki zaczynają się coraz więcej interesować produkcją Górnego Śląska. Należy się spodziewać że obecne długotrwałe przesilenie w przemyśle wchodzi w stadjum likwidacji.

Tragiczna śmierć.

KATOWICE, 8.8. (Telefonem). Na hałdzie huty „Hugona“ w Nowej Wsi znaleziono zwłoki bezrobotnego Mikołaja Cypy. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Odwołanie zawodów hippicznych.

TARNOWSKIE GÓRY, 8-8. (Telefonem) Wskutek oberwania się chmury i wielkiego gradobicia zapowiedziane zawody hippiczne 3 pp. ułanów zostały w ostatniej chwili odwołane.

Znowu konfiskata hakatystycznego pisma.

KRÓLEWSKA HUTA, 8-8 (Telefonem) Wczorajszy numer „Oberschlesische Kurier“ został z polecenia władz prokuratorskich skonfiskowany za bezczelny i zuchwały artykuł zionący pogardą dla urządzeń naszego Państwa.

Zuchwałość prasy niemieckiej na polskim Górnym Śląsku przechodzi już granice naszej cierpliwości.

Obwałowanie brzegów Wisły.

PSZCZYNA, 8.8 (Telefonem) W Goczałkowicach, Zarzeczu i Zabrzegu zostanie obwałowana Wisła. Na roboty które wykona wydział robót publ. przy województwie Śląskiem przeznaczono 250,000 zł.

Wrony i pociąg.

Zdarzało się już w puszczy Białowieskiej, iż pociąg idący do Hajnówki musiał przystawać w lesie albowiem zagradzał mu drogę żubr, rozmyślający na plancie kolejowym o pogorszeniu się warunków życiowych. Zubr stał i myślał—pociąg stał i czekał na decyzję żubra.

W Szwajcarji, na linji kolei elektrycznej Montreux—Veytaux, do zatrzymania pociągu przyczyniły się wrony. Małżeństwo wronie zmęczone spacerem siadło, by wypocząć, na przewodnikach elektrycznych. Wynikiem tej siesty wroniej było krótkie spięcie na przestrzeni 30 metrów. Ruch pociągów uległ przerwie na przeciąg 3 godzin. Tak drobne wypadki stają się przyczyną znacznych skutków.

Francja w Marokku.

W Marokku odbywają się rzeczy, które będą miały duży wpływ na rozwój wypadków politycznych w Europie. Wódz Riffenów Abd-el Krim osiągnął to, że Francja i Hiszpanja proponują mu zawarcie pokoju, a wśród warunków tego pokoju na pierwszem miejscu jest uznanie autonomicznego kraju pod rządami Abd-el-Krima.

Już samo wystąpienie dwóch państw europejskich z propozycjami pokoju, a nie z ultimatum, poprzedzającem stanowcze uderzenie, jest dowodem bardzo daleko idącej ustępliwości, jeśli nie zgoła słabości. Ustępliwość zaś ta, czy słabość nie wynika z sytuacji na placu boju, lecz z sytuacji wewnętrznej dwóch państw. Wojna marokańska, jeśli będzie przez Francję przegrana, to na froncie wewnętrznym, a nie na froncie zewnętrznym. Obawa przed komunistami, przed socjalistami i przed radykalnym obozem, broniącym „praw człowieka", powstrzymuje rząd francuski od mocnego uderzenia w Marokku i od przemawiania właściwym językiem do wodza Riffenów.

Mówimy o „przegranej", bo za wypadek bardzo niepomyślny dla Francji uważaćbyśmy musieli powstanie w Marokku formalnie autonomicznego, a faktycznie niezależnego państewka pod rządami Abd-el Krima. Z państewka takiego może się zrobić Piemont północno-afrykański, a już conajmniej źródło ciągłych niepokojów dla Francji i Hiszpanji. Stara zasada polityczna nakazuje niebezpieczeństwo niszczyć w zarodku, bo później, gdy się rozwinie, to często trudno już sobie z niem poradzić.

Przez układy z Abd-el-Krimem prestige Francji w Afryce Północnej ucierpi niewątpliwie, a to z kolei ułatwi dalszą politykę śmiałemu wodzowi Beherów, który z pewnością ani politycznie, ani też wojskowo nie skapituluje, lecz będzie korzystał z dogodnych warunków, by się do nowych wystąpień przygotowywać. O jego śmiałości i przedsiębiorczości świadczy choćby to, że wysłańcy jego o warunki pokoju, udali się nie do skromnego pośrednika, jakiego mu wskazano, lecz zgłosili się do dyktatora hiszpańskiego gen. Primo de Rivery.

Układy z Abd-el-Krimem mają jeszcze inne, doniosłe znaczenie: otwierają sprawę równowagi politycznej nad morzem Śródziemnem. Wszak powstanie jakiegoś nowego tworu państwowego zmienia sytuację i daje powód innym państwom do zabrania głosu. Wypadek taki już zaszedł. Dziennik paryski „L'Information" donosi, że w rządzie włoskim panuje opinja, iż powołanie do życia autonomicznego państewka Riffenów zmienia układ śródziemnomorski i może być dokonane tylko przy udziale państw mających interesy nad morzem Śródziemnem.

Włochy uważnie się przyglądają wypadkom w Afryce Północnej i niewątpliwie skorzystają z pierwszej okazji, by zgłosić się do dyskusji, jako naród, mający aspiracje do stania się czynnikiem decydującym na morzu Śródziemnem. Polityka marokańska obecnego rządu francuskiego otwiera im do tego drogę.

Warto też przy okazji przypomnieć, że w Marokku rozpoczął się cykl wydarzeń, który doprowadził do wielkiej wojny w r. 1914. Wszak zmiany w Marokku — usadowienie się tam na dobre Francuzów i Hiszpanów — stworzyły kryzys Trypolitański. Z zajęcia Trypolisu przez Włochy wynikła wojna włosko-turecka; z wojny tej wojny bałkańskie, a wynik tych wojen stał się bezpośrednią przyczyną zatargu austrjacko-serbskiego. Po upływie sześciu lat od zakończenia wojny, zaczyna się znów od Marokka, a może skończyć bardzo niezwykle. Nie chcemy się wdawać w przepowiednie, to jedno jest dla nas pewne, że losy pokoju światowego nie rozstrzygną się ani w Londynie, ani w Genewie w dyskusjach zasadniczych, w „skrawkach papieru", w postaci paktów i protokułów, lecz że będą raczej zadecydowane przez to, jaką będzie polityka Francji w stosunku do zagadnienia Afryki Północnej i od tego, jak się na tem tle rozwiną dalsze wypadki.

„Żydowski Krym" -- imprezą realną.

Ostatni „Nowy Dziennik" przynosi wiadomości o nowej fazie w międzynarodowej sprawie żydowskiej!

Chodzi o t. zw. projekt krymski rządu bolszewickiego. Bolszewicy mianowicie — jak to już pisaliśmy — doprowadziwszy ludność miejską do skrajnej nędzy, chcą przynajmniej jej pewną część ratować. Ich wzrok miłościwy padł na — żydów. Nie należy się temu dziwić ze względu na pochodzenie „czerwonych carów" Rosji i ic bliskie z żydostwem międzynarodowem stosunki. Zaofiarowali więc żydom bezpłatnie ziemię na Krymie i od roku przynajmniej zapraszają ich do osiedlenia się." Obecnie — jak atwierdza „Nowy Dziennik" — „projekt bolszewicki zaczyna wkraczać na tory realne. W jaki sposób? I tu zaczyna się prawdziwa sensacja!

Bolszewicy zwrócili się do żydów amerykańskich z propozycją sfinansowania tej krymskiej imprezy. Pp. Marshall, Warburg, Brown i ich przyjaciele — donosi „Nowy Dziennik" — zobowiązali się dostarczyć na ten cel 15 miljonów dolarów. W ten więc sposób teraz już można zupełnie poważnie mówić o szansach kolonizacji żydowskiej na Krymie, przynajmniej, o ile chodzi o stronę finansową przedsięwzięcia.

Rzecz to napozór dziwna! Bo zważmy tylko! Kolonizacja Palestyny idzie oporem. Sjoniści z trudem odbudowują „narodowy dom" w Erec Israel. Budżet roczny, jakim rozporządza Jewish Agency wynosi zaledwie 3 miljony dolarów. W szczególności amerykańskie żydostwo bojkotuje odbudowę Palestyny, śląc wcale skąpe kwoty na ten cel! A tu nagle na apel bolszewików, by stworzyć żydowską republikę na Krymie, miljarderzy amerykańscy odpowiadają entuzjazmem, ofiarują sumę pięć razy przenoszącą budżet Palestyny...! To przecież dziwne napozór!

Nie będziemy się jednak dziwić, gdy przy rozpatrywaniu tej sprawy zapomnimy, że mamy do czynienia z narodem 20 w., gdy natomiast weźmiemy pod uwagę swoiste, nieznane aryjskim narodom cechy „żydowskiego patrjotyzmu". Naród żydowski, pozbawiony przywiązania do ziemi własnej, nie znający idealnej miłości ojczyzny (która wypełnia dzieje wszystkich aryjskich narodów), kieruje się patrjotyzmem wyrachowania, kupiectwa.

Nie trzeba się więc dziwić, gdy wyrachowani żydzi amerykańscy wolą od Palestyny Krym, z jego wybornem położeniem geograficznem, które „republice żydowskiej" pozwoli odgrywać rolę jednego wielkiego portu w stosunku do Rosji i w ten sposób dać masom żydowskim doskonałą sposobność do rozwinięcia pośrednictwa na wielką skalę!

Nie lękają się nawet tego, na co zwraca uwagę „Wiener Morgenzeitung", że — impreza krymska podniesie falę antysemityzmu w Rosji. Ziemie bowiem, które rząd moskiewski da bezpłatnie żydom, są skonfiskowaną Ukraińcom i Tatarom wielką własnością. Tym się je odebrało, by je oddać bezpłatnie żydom. Nie trzeba — pisze organ wiedeński — czekać upadku bolszewików, aż się zachwieje podstawa „żydowskiego Krymu"; jeszcze za rządów bolszewików może się on załamać pod naporem tajonej nienawiści do żydów na Ukrainie! Pp. Marshall i Brown wierzą w siły bolszewizmu i długie trwanie jego rządów!

Co do nas pomysł skolonizowania Krymu przez żydów możemy powitać z przyjemnością! Byle tylko był realny! — Pokazuje się bowiem, że żydzi widzący potrzebę emigracji ze wschodniej Europy, nie upierają się przy Palestynie; gotowi i na Krym, byle przedstawiał „interes". Projekt bolszewicki wydaje się sympatycznym także i dlatego, że — razie udania się go — można będzie liczyć na odpływ pewnej części żydów rosyjskich nawet i z Polski!

Byle tylko pp. Marshall i Brown dali owe 15 miljonów dolarów! W każdym zaś razie kongres sjonistyczny w Wiedniu będzie miał nowy i ważny problem do rozważenia.

Rząd sowiecki poświęcił dla celów kolonizacji żydowskiej na Krymie, nad brzegiem Morza Czarnego, w Chersoniu, na Białorusi i w okolicach Połtawy 127 tysięcy dziesięcin ziemi. Do 1 lipca wydatki na potrzeby kolonizacyjne wynosiły 2.167 tys. rb. Z tego „Joint" udzielił zapomogi w wysokości 120 tys. rb. Wedle obliczeń statystycznych urządzenie i utrzymanie rodziny wynosi 1.500 rb. Do 1 lipca br. zapisało się na kolonje 25 tys. rodzin. Wśród zapisanych mamy 30 proc. kupców, 30 proc. rzemieślników, 15 proc. robotników, reszta należy do zawodów wolnych.

Mobilizacja opinji.

Zarząd Główny Związku Ziemian ogłosił dłuższą odezwę, którą we wczorajszym numerze podajemy, w sprawie kryzysu kursu złotego. Kryzys ten zresztą szczęśliwie zdaje się mijać. Odezwa zwraca słusznie uwagę, że kryzys ma tło dwojakie: zewnętrzne — polityczne i wewnętrzne—gospodarcze. W obu tych kierunkach działać należy jednocześnie, chcąc zażegnać niebezpieczeństwo.

O ile w pierwszym kierunku pole do działania ma przedewszystkiem rząd i władze Banku Polskiego, to w kierunku drugim usiłowania rządu będą o tyle tylko miały powodzenie, o ile zostaną poparte przez społeczeństwo. Odezwa nawołuje do ograniczenia do minimum zapotrzebowania i spożycia wszelkich produktów zagranicznych. Wina, samochody, owoce zagraniczne, wszelkie przedmioty powinny być w tej chwili proskrybowane w życiu prywatnem i w zebraniach publicznych.

Odezwa stanowi dowód, że zdrowe hasło samoobrony społecznej przeciwko importowi zagranicznemu cieszyć się zaczyna coraz większą popularnością. Przed niedawnym czasem grono ludzi dobrej woli krząta się około założenia Ligi Niezapominajki — organizacji obywatelskiej, która wszelkimi środkami agitacji i propagandy dążyłaby do uświadomienia ogółu obywateli polskich, że przedewszystkiem powinni i muszą kupować towary wyprodukowane w Polsce. Statut Ligi jest już opracowany i wkrótce uzyska zatwierdzenie.

Oddziały Ligi czy innej podobnej organizacji powstawać muszą wszędzie, akcja bowiem tylko wówczas przyniešć może pożądane wyniki, gdy stanie się możliwie powszechną.

Skłonni jesteśmy naogół do lekceważenia podobnych zamierzeń w nieuleczalnym pesymiźmie, zgóry powątpiewając, czy akcja społeczna nie mająca innej sankcji, jak opinja publiczna wydać może pożądane wyniki. A jednak przypomnieć warto, że wielki teatr w Pradze Czeskiej „Narodni Divadlo" powstał za cenę rękawiczek, których wyrzekły się Czeszki tak długo, póki nie powstanie teatr. Skuteczności takiej sankcji, jak opinja publiczna, lekceważyć nie należy, trzeba tylko, aby opinja ta była doskonale jednolita i stanowcza. Gdyby każdy fakt zbędnego nabycia towaru zagranicznego traktowany był powszechnie jako czyn nieobywatelski — prawdopodobnie nie znalazłoby się wielu takich, którzyby decydowali się na przekroczenie zakazu społecznego.

H. J.

113 miljonów przejedliśmy!

Wysokocenne dewizy, które obok sztab kruszcowych złota stanowią równorzędny czynnik w utrzymaniu złotego na poziomie wartościowym (parytetowym), odpływają z Polski z zastraszającą szybkością.

W roku ubiegłym zagranica przywiozła do nas towarów za 212 i pół miljona złotych więcej, niżli z Polski wzięła.

Gdybyż przynajmniej przywóz z zagranicy był koniecznością gospodarczą! Gdyby to były maszyny dla przemysłu lub wełna, barwniki i t. p. surowce, których Polska nie produkuje.

Ale nie! To jest przywóz i to najszkodliwszy, bo luksusowy.

Wielkie domy kolonjalne, sklepy gastronomiczne, restauracje, cukiernie, owocarnie, magazyny konfekcyjne, odzieżowe, rękawicznicze, sklepy z zabawkami, naczyniami kuchennemi i t. d. ba! nawet kwiaciarnie — są zarzucone wyrobami i produktami wiedeńskimi, paryskimi, niemieckimi, czeskimi i włoskimi.

Jabłka, gruszki i śliwki świeże sprowadzamy aż z Ameryki. Świeżych owoców przywieziono do Polski w roku ubiegłym za 11 miljonów złotych. Owoców suszonych i kompotów importowała zagranica za 18 miljonów złotych. Wszelkiego rodzaju rybek, śledzików, sardynek, picklingów, łososiów, homarów i t.p. — za 23 miljony. Win zagranicznych wypiliśmy za trzy i pół miljona. Konserw mięsnych, kiełbas, pasztetów i pasztecików — za 32 i pół miljona.

Ogółem import tylko artykułów spożywczych, bez których, oczywiście, Polska mogłaby się obyć — wyniósł 200 miljonów.

W bieżącym zaś roku w ciągu pierwszych pięciu miesięcy na luksusowe smakołyki z zagranicy wydała Polska 113 miljonów.

Nie na tem jednak koniec. Sprowadziliśmy bowiem jeszcze kosztowne futra, obuwie, rękawiczki, teki, portiele, walizy, tkaniny wełniane i jedwabne, wszelką bieliznę, koronki, palta, jesionki, reglany, garnitury, kapelusze i t. p. wyroby, które Polska sama produkuje.

Kosztowały one w roku ubiegłym przeszło ćwierć miljarda złotych.

Pieniądze te do Polski już nie wrócą.

Rozrzutność ta i życie nad stan, jakiego w żadnem państwie nie spotykamy musi się skończyć.

Sprowadzać z zagranicy można tylko rzeczy wręcz niezbędne.

Wszystko to, co mamy w kraju, lub to bez czego możemy się obejść winno mieć wstęp do Polski zakazany.

Rzeczą zaś rządu będzie dopilnować, by producenci krajowi, wolni od konkurencji zagranicznej nie podbijali cen i nie darli z konsumenta skóry.

MANEWRY.

Żądło ma osa, dziobem walczy sokół,
(Broń jest zależna od hierarchji drabin...),
Chociaż spisano genewski protokół,
Człowiek ma tanki, bomby i karabin.

W sens naturalny tak się rzecz układa.
O militaryzm niech nas świat obwinia,
My zaś obaczmy, jak też bronią włada
Żołnierz w manewrach na polach Wołynia.

Niech jak najlepiej w ćwiczeniach się spisze,
Bo ujrzy obcy, jeneralski kołnierz.
I niech podziwia Anglik, czy Łotysze,
Jakim to zuchem jest nasz polski żołnierz.

Niech sobie Skrzyński objeżdża pół świata,
O zgodzie mówiąc do ludzkiego roju.
Wierzcie mi jednak: bomba i armata
To najpewniejsze są różdżki pokoju.

K. Ćwierk.

UWAGI.

Pod adresem pań.

Nie jestem zachwycony kobietą, która z łatwością i zrozumieniem operuje np. słowem— bilans. Wyraz taki na rubinowych wargach pięknej pani jest zgrzytem, jest fałszywym kamieniem w bogatej oprawie. Jestem konserwatystą i wrogiem kobiet, zajmujących stanowiska dyrektorów banków. Nie, dziwię się też, że ta i owa z niewiast nie wie nic o bilansie handlowym Polski.

Ponieważ uwagi te nie są pisane do działu „Życie gospodarcze" lecz pod adresem pań, przeto uniknę cyfr i rozumowych wywodów na tle chwilowego zawahania się złotego w związku z naszym złym bilansem handlowym.

Tak, piękne panie, bilans ten jest zły, a winę za to wy w znacznej mierze ponosicie. Na innem miejscu podajemy sumy, które zapłaciliśmy zagranicy za fatałaszki, pachnidła i smakołyki. Tu pozostaje mi tylko stwierdzić, że nawoływania, aby się powstrzymywać od kupowania towarów zagranicznych działają, jak dotąd, tylko na płeć męską, panie zaś głuche są na alarm, a przecież gospodarka w ognisku domowem jest uzależniona od gospodarki państwa. Każda gosposia, będąca Grabskim w minjaturze, bo ściągająca z męża podatek, czyniąca wydatki i oszczędności, powinnaby się od czasu do czasu zainteresować kłopotami prawdziwego Grabskiego i rozumiejąc trudności gospodarowania, pomóc mu w miarę sił i możności.

Tymczasem cóż się dzieje?

Rozmawiałem wczoraj na ten temat z kilku kupcami.

— Nasze panie — powiada jeden z nich — są niewolnicami przyzwyczajeń. Powiem jej: — Może perfumy Pulsa?... — wydmie wargi z lekceważeniem; — Może Majewskiego?.... — zmarszczy brwi; — Może Zaka?... — nasroży się. Koniecznie Cotty, albo Haubigant.

Nie znam się na perfumach i nie wiem, które z nich lepiej, a które gorzej pachną. Nieznajomość ta nigdy jeszcze nikomu ujmy nie przyniosła. Kto jednak lubi perfumy, dlaczegoż korzysta z produktów zagranicznych, mówiąc nawiasem robionych gorzej specjalnie na eksport? Choćby nawet wyroby krajowe miały mniejszą wartość, to wadę tę okupują tem, że przy zwiększonym zbycie pieniądz zostanie w kraju, a robotnik polski nie będzie zmuszony tułać się po zagranicy właśnie może dlatego, aby pięknej pani, pozostającej tu w kraju, wyprodukować perfumy Haubigant.

Społeczne organizacje kobiece mają wdzięczne pole do działania.

K. C—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 niedziela	Dziś Romana męcz. Jutro Wawrzyńca męcz. Wsch. słońca 4.33 Zach. „ 7.36

Z TEATRU.

Dziś ostatni występ sympatycznych artystów warszawskich, którzy wystąpią w ostatnich nowościach Paryża, Wiednia i Warszawy na czele ze znakomitą rewją „Hallo, hallo, ciotka!"

Na wczorajszym wieczorze licznie zebrana publiczność rzęsiście oklaskiwała wykonawców, tak doskonałych jak pp. Bolesława Mierzejewskiego, pierwszego amanta operetkowego, Stanisława Wolińskiego, Tadeusza Faliszewskiego, Aleksandra Pietrowskiego, Bolcia Kamińskiego i miłą naszą sosnowiczankę Kidawską, która na scenie sosnowieckiej stawiała „pierwsze kroki", a dziś przedstawiła się nam jako świetna wodewilistka. Początek o godz. 8 i pół wiecz. Pozostałe bilety nabywać można w dziennej kasie przez cały dzień, a od godz. 7-ej wiecz. w kasie teatru.

Urlopy dla urzędników kolejowych.

Urzędnicy kolejowi upominając się o urlopy, otrzymali od Ministerjum kolei przychylną odpowiedź, które stosownie do wysłużonych lat udzieliło im odpowiednich urlopów, z tem jednakże, aby urlopowany zastąpiony był przez siłę miejscową. Wobec tego, że personel urzędniczy na stacjach został zredukowany do minimum potrzebnej ilości, a z innej stacji zastępcy brać Min. nie pozwala, urzędnicy nie mogą wykorzystać przyznanych im urlopów.

Po amerykańsku.

(g) Powodzenie, jakiem cieszy się kursujący pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową autobus, zachęciło wielu przedsiębiorców do wszczęcia starań o uzyskanie zezwolenia na analogiczną komunikację.

Zdaje się, iż powtarza się tu zjawisko obserwowane już w innych miastach przy wprowadzaniu dorożek samochodowych, kiedy to każdy, mający trochę czasu i pieniędzy, a częstokroć i bez gotówki, zakładał przedsiębiorstwo auto-dorożkarskie.

Podobny objaw widzimy obecnie w Zagłębiu, gdzie prócz kursującego już autobusu, o uzyskanie podobnych koncesji wystąpiło dotychczas 12-tu przedsiębiorców.

Taka konkurencja może wyjść tylko na dobre podróżnym, a że tam niejeden z przedsiębiorców zbankrutuje, może to przypisać tylko własnej niezaradności, lub słabej podstawie finansowej.

Dziwne zapomnienie.

(g) Tak humanitarna i potrzebna instytucja jaką bezwątpienia jest Czerwony Krzyż, nie posiada widocznie dobrze zorganizowanej kontroli, gdyż, jak się dowiadujemy, na stacji w Będzinie oddawna już istnieje puszka tej instytucji wypełniona bezwartościowemi dziś markami, a po którą nikt się nie zgłasza.

Jak twierdzi służba kolejowa, puszki takie mogłyby wisieć na wszystkich stacjach, gdzie z racji najróżnorodniejszych nieporozumień lub zatargów z podróżnymi, możnaby zbierać pokaźne sumy.

Może zarząd Czerwonego Krzyża zechce zająć się tą sprawą oraz kontrolą swych puszek na wszystkich stacjach w Zagłębiu, a ewentualnie i w lokalach czy urzędach, w których puszki te umieszczano.

Budowa gmachu szkolnego w Małobądzu.

(g) Rozpoczęte w tym tygodniu roboty przy budowie 7-klasowej szkoły w Małobądzu, posuwają się w szybkiem tempie naprzód i wkrótce odbędzie się uroczyste założenie i poświęcenie kamienia węgielnego.

Budynek przed zimą stanie pod dachem i w przyszłym roku szkolnym zostanie oddany do użytku.

Będzie to widomy i najlepszy pomnik krótkotrwałych rządów Rady Komisarycznej, w pierwszym zaś rzędzie komisarza rządu, p. A. Michaela.

Walne zebranie.

Członków Spółdzielni Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu odbędzie się dnia 9 sierpnia rb. w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w sali Towarzystwa Rzemieślniczego Sienkiewicza 8. O stanowcze i punktualne przybycie uprasza Zarząd. 5054

Informacyjny wiec przedwyborczy.

(g) Dziś, o godz. 4 popoł. odbędzie się w szkole na Gzichowie trzeci z kolei informacyjny wiec przedwyborczy, zwołany przez Zjednoczenie Polskie.

Sprawa kandydatów do Rady Miejskiej.

(g) Onegdaj odbyło się w Będzinie zebranie przedstawicieli wszystkich podkomitetów, wchodzących w skład Zjednoczenia Polskiego, celem omówienia i wystawienia kandydatów do Rady Miejskiej z tego ugrupowania.

Aby uniknąć zarzutu stronniczości, postanowiono kolejność miejsc wyznaczać za pomocą losowania, a ponieważ ostateczny skład listy nie został jeszcze definitywnie załatwiony, listę kandydatów podamy w przyszłym tygodniu.

Przed wyborami w Będzinie.

(ć) Komitet Zjednoczenia Polskiego zwrócił się do wszystkich kategorji pracowników i ugrupowań społecznych, ażeby wydelegowały ze swojego łona kandydatów na radnych m. Będzina.

Komitet reprezentacyjny pracowników umysłowych, jak już donosiliśmy, wydelegował na kandydatów pp.: Romualda Kamińskiego, Franciszka Chrobacza i Piotra Foltyna.

Kiedy Komitet Zjednoczenia przystąpił do formowania ogólnej listy kandydatów do Rady Miejskiej i delegaci pracowników umysłowych zostali tam również umieszczeni, niektórzy z tych pracowników, niezadowoleni z wyborów, odbytych prawnie, zaczęli robotę destrukcyjną i starają się zaszkodzić liście Zjednoczenia Polskiego. Chcą oni nawet podobno utworzyć osobną listę. Myśl ta jest godną napiętnowania i w razie jej urzeczywistnienia, społeczeństwo polskie będzie miało okazję do odpowiedniego zareagowania na ten fakt warcholstwa.

Wycieczka do Ojcowa.

Dom Ludowy w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. urządza dla członków instytucji dwudniową wycieczkę do Ojcowa. Wyjazd nastąpi 15 b. m. w sobotę rano o godzinie 4-ej, powrót 16 sierpnia wieczorem. Przejazd koleją zniżkowy. Koszta ogólne podane zostaną do wiadomości przy zapisie w lokalu D. L., ul. Jasna 26. Zapisy przyjmuje się tylko do dnia 13 sierpnia b. r. w kancelarji D. L. Ilość osób ograniczona.

Magistrat, a płyta Nieznanego Żołnierza.

(ć) Zarząd Miasta w Sosnowcu na onegdajszem swem posiedzeniu postanowił ponieść wszelkie wydatki, związane z uregulowaniem skweru i innemi urządzeniami przy płycie Nieznanego Żołnierza. Fundusze na ten cel postanowiono czerpać z sum, przeznaczonych na regulację ul. 3-go Maja.

Posiedzenie Zarządu O. T. B.

(ć) Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem zatwierdzono bilans funduszu bezrobocia.

Nabożeństwo czeladzi piekarskiej.

(ć) Dziś o godz. 9 min. 30 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo na intencję nowowyzwolonej czeladzi piekarskiej. Mistrzowie cechowi proszeni są o przybycie na nabożeństwo i obecność przy wręczeniu świadectw.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dnia 20 do 26 ub m. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim przedstawiał się następująco: na tyfus brzuszny zachorowało 12 osób, na czerwonkę 4 osoby, na płonicę 3 osoby, na błonicę 2 osoby, na odrę 2 osoby, na gruźlicę 6 osób i na zapalenie opon mózgowych 2 osoby. Mieszkań w tym czasie odkażono 20.

Prymicje w Dąbrowie.

Dnia 2 sierpnia b. r. parafja Dąbrowska obchodziła dwie uroczystości. Pierwsza to odpust doroczny M. B Anielskiej, druga to pierwsza Msza św. odprawiona przez neoprezbitera ks. T. Adamczyka, założyciela Stow. Młodzieży.

Uroczystości wyżej wspomniane zgromadziły dużo pątników z sąsiednich parafji.

Około godz. 10 wyruszyła procesja z miejscowego kościoła na czele z ks. kanonikiem St. Mazurkiewiczem miejscowym proboszczem, z licznie zgromadzoną młodzieżą oraz z górnikami w strojach odświętnych z kop. „Paryż", „Koszelew" i „Redon".

Kiedy procesja zbliżała się do domu prymicjanta, muzyka Straży Ogniowej z kop. „Koszelew" odegrała „Serdeczna Matko" na nutę „Boże coś Polskę".

Po pewnym czasie wyprowadza ks. kan. prymicjanta któremu udzielił błogosławieństwa, jako proboszcz i rodzinie prymicjanta.

Przed domem przybranym zielenią z napisem „Błogosław Boże młodemu kapłanowi", zostało dokonane zdjęcie fotograficzne.

Potem ks. kan. Mazurkiewicz zaintonował pieśń „Kto się w opiekę".

Przy wejściu do kościoła orkiestra odegrała marsza a młodzież w bramie ofiarowała prymicjantowi bukiety kwiatów.

O godz. 11 prymicjant odprawił mszę św. w asystencji ks. Króla, ks. prefekta gimnazjum Ramusa, ks. kan. Mazurkiewicza.

Rozpoczęła się Msza św. i widzimy jak młody kapłan wstępuje poraz pierwszy do ołtarza, słyszymy jego „Glorja," które rozeszło się echem po świątyni, stopniowo zbliżamy się do Credo i po odśpiewaniu przez chór, widzimy na ambonie słynnego ks. kanonika Wardeja z Krakowa, który wygłosił kazanie.

Podczas nabożeństwa p. Mazurkiewicz z Sosnowca wykonał na skrzypcach prześliczne utwory religijne.

Po mszy orkiestra strażacka z kop. „Koszelew" odegrała „Pod Twą obronę". Prymicjant udzielił zaś błogosławieństwa kapłanom, rodzicom, krewnym i gościom zaproszonym oraz wszystkim wiernym, potem rozdawane zostały pamiątkowe przymicyjne obrazki.

Prezes Stow. Młodz.
Wiktor Ganka.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się osoby następujące:

Z Sosnowca, Lejzor i Dwojra Dymant, Abram i Laja Ropp, Mendel Szapiro, Chaja Warman, Józef Bieganski, Stanisław Potocki, Chana Kwaśniewska, Jakób Rozeman, Hersz Kupfermintz, Lejzor Sztorchan.

Z Będzina: Pesla Gold, Finel Rotter, Gitla Faska, Ojzer Bryner, Chawa Hutner, Brajndla Rotter.

Z Zagórza: Izrael Zaks.

Z powodu stagnacji warjują

(g) Okazuje się, iż długotrwały kryzys daje się także mocno we znaki żydom, szczególnie tym, którzy spekulując na niezdrowych stosunkach, prowadzili podejrzane operacje.

Pisaliśmy już o dwóch zama-

chach samobójczych żydów w Zawierciu, natomiast w Będzinie stwierdzono kilka wypadków pomieszania zmysłów wśród drobnych kupców, którym stagnacja podcięła egzystencję.

Naogół są to wypadki bardzo rzadkie i większość żydów zupełnie nie przejmuje się kryzysem, gdy natomiast wśród społeczeństwa naszego niemal wszystkie warstwy odczuwają dotkliwie zastój i jego skutki.

Amator mleka i nabiału.

(g) Przy ul. Brzozowickiej w Będzinie mieszka niejaki B. Sibielak, który do niedawna trudnił się sprzedażą w pociągach różnych smakołyków.

Ponieważ tego rodzaju handel został wzbroniony, Sibielak zamiast postarać się o zapomogę, jako bezrobotny, przerzucił się do innej gałęzi, mianowicie nocną porą opróżniał przejeżdżające furmanki z towaru.

Zapomniał tylko, iż wszędobylska policja nie lubi tego rodzaju „tranzakcji" i stara się na każdym kroku utrudniać taki proceder, to też ubiegłej nocy zlikwidowano krótkotrwałe przedsiębiorstwo Sibielaka.

Mianowicie z okolicznych wiosek wieśniacy wiozą przed świtem mleko i nabiał na G. Śląsk. Sibielak, ukryty w bramie lub za węgłem domu, nieznacznie podkradał się do wozu, skąd niespostrzeżenie wyciągał napotykane przedmioty.

Kiedy ubiegłej nocy wyciągnął z furmanki kilkanaście litrów mleka, śmietany i nabiału, kradzież zauważyła siedząca na wozie wieśniaczka i wszczęła alarm.

Wkrótce zjawiła się policja, Sibielak jednakże zdążył już zanieść łup do domu, gdzie przezornie ukrył go w piwnicy.

Niewiele to pomogło, gdyż policja na podstawie pewnych informacji po upływie godziny trafiła do Sibielaka i zdobycz odebrała. Przy sposobności znaleziono klucz do otwierania wagonów oraz walizkę, z posiadania której nie mógł się Sibielak wytłumaczyć, to też zachodzi podejrzenie, iż Sibielak w czasach prowadzenia handlu w pociągach, uprawiał także okradanie podróżnych.

Pomysłowego kupca osadzono pod kluczem.

Tabela wygranych Loterji Państwowych

W pierwszym i drugim dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasowej, ważniejsze wygrane padły, jak następuje:

5 000 zł. nr. 18415.
2,000 zł. nr. 5508
1 000 zł. nr. 25371.
600 zł. nr. 45154
Po 500 zł. n-ry 26497 40058.
Po 400 zł. n-ry 601 3665, 5896 8163, 15907, 26257 40604
Po 500 zł. nr. 2950, 3744 4198, 4910, 13343 22546 24154 27810 28076, 31155, 31843 31884 33791, 34386 34457, 35650, 40373 41044 41840 41930, 42479 46405 46405, 46496 48349
500 zł. nr. 6742 20886, 35903 42711.
Po 400 zł. nr. 18329, 18656, 24253 28861.
Po 300 zł. nr. 103 387, 5480, 8465 12450 14511, 14451 16590 18435 18487, 199.4 27994 30390 31195 34729 34823, 38231 39333 41451, 45991 47582 48113, 48340, 49354

Drobny pożar.

(č) Wczoraj w południe wybuchł pożar w fabryce Chrzanowskiego w Sosnowcu przy ul. Leszno. Zapalił się mianowicie dach w zabudowaniach fabrycznych. Pożar był niewielki i nim przybyła straż, zdołano go ugasić.

OFIARY.

Bezimiennie P. T-wo Czerw. Krzyża zł. 4.

— Zł. 5 Bezimiennie na Instytut Przeciwgazowy.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Zawierciu.

Sprawa ławnika Dymeckiego. — Zatwierdzenie aktu kupna parceli budowlanej od braci Libermanów. — Ładna gospodarka w rzeźni miejskiej. — Koncesjonarjusz rzeźni ciągnie kolosalne zyski. — Rada nad sprawą rzeźni przechodzi do porządku dziennego. — Ferje letnie Rady Miejskiej i uświetnienie 6-letniej działalności pójściem do... fotografji.

(f) Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej należało do jednego z żywszych posiedzeń naszej Rady. Na sali wyjątkowo komplet radnych, bo aż 27. Magistrat, za wyjątkiem ławnika Dymeckiego także w komplecie. Udział publiczności liczny. Po odczytaniu przez przewodniczącego J. Glanowskiego korespondencji oraz przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do rozpatrzenia powtórnie sprawy ławnika Dymeckiego. Przewodniczący odczytuje pismo województwa w tej sprawie, mocą którego p. wojewoda uchyla poprzednią uchwałę Rady Miejskiej, jako niezgodną z art. 29 i 34 przepisów o samorządzie miejskim oraz poleca Radzie powtórne rozpatrzenie sprawy. Imieniem klubu PPS. radny Majchrzak podtrzymuje dawniejszy wniosek, jaki został w sprawie ławnika Dymeckiego złożony. Radny Brykalski, staje w obronie ławnika Dymeckiego, stwierdza, że wina jego nie jest tak wielką, jaką mu to przypisują, oraz uważa, że wskutek opuszczenia wydziału budowlanego przez p. Dymeckiego, gospodarka miejska poważnie na tem ucierpi, co już dziś daje się zauważyć przy brukowaniu ulic (?) Jednocześnie radny Brykalski stawia wniosek, by zaniechać drogi sądowej przeciw ławnikowi Dymeckiemu a natomiast o ile by sam dobrowolnie nie chciał podać się do dymisji wyrazić mu votum nieufności. Radny Borensztajn stawia wniosek, by sprawę oddać powtórnie komisji do zbadania, oraz zasięgnąć rady prawnika, czy nadużycia ławnika Dymeckiego rzeczywiście kwalifikują się do oddania pod sąd.

Przewodniczący przeprowadza głosowanie nad wnioskami i ostatecznie większość zyskuje wniosek PPS. z poprawką, iż sprawa o nadużycie ławnika Dymeckiego zostaje oddana do sądu, a ławnik Dymecki będzie mógł brać udział w posiedzeniach Magistratu za każdorazowem wynagrodzeniem od posiedzenia (??)

Następnie Rada jednogłośnie zatwierdziła akt kupna parceli budowlanej od br. Libermanów oraz udzieliła miesięcznego urlopu prezydentowi.

Na interpelacje, dotyczące otwarcia tak ważnej ulicy Zielonej oraz w sprawie domu darowanego miastu na użytek gimnazjum przez p. Erbego, odpowiedzi udzielił prezydent miasta. Co się tyczy otwarcia ulicy Zielonej—objaśnia p. prezydent—to właściciel jej dr. Lewensztajn żąda zbyt wygórowanej sumy za ten teren, tak że Magistrat dać jej nie może; pozostaje więc jedynie droga wywłaszczenia, którą Magistrat rozpoczął prowadzić. Co zaś do budynku przeznaczonego dla gimnazjum, to bezpośrednią opiekę nad tym budynkiem roztacza Tow. „Szkoła Srednia". Magistrat zaś ze swej strony czynił starania o uzyskanie funduszów na wykończenie domu i oddanie go do użytku publicznego. Zwracano się w tej sprawie do Min. W. R. i O. P oraz o pożyczkę do Banku Gospodarstwa Krajowego, dotąd jednak zabiegi te okazały się bezskuteczne.

Przewodniczący wnosi na porządek dzienny sprawę rzeźni. Radny Pachelski odczytuje protokół komisji wyłonionej z pośród Rady do zbadania stosunków w rzeźni miejskiej. Jak stwierdzono protokularnie stan rzeźni miejskiej jest pierwotny. Magistrat nad rzeźnią nie roztacza absolutnie żadnego nadzoru. Umowa z koncesjonarjuszami jest tego rodzaju, że daje mu wszelkie prerogatywy i Magistrat jest całkowicie od koncesjonarjusza uzależniony a nie na odwrót, jak być powinno.

Dalsze sprawy rzeźni referuje r. Brykalski, który przedstawia obraz zysków, jakie ciągnie koncesjonarjusz z rzeźni, a które zostały zabrane z 18 miesięcy uzyskał czystą sumę 105 702 zł. 27 gr. (!) czyli osiąga miesięcznie czystego zysku 5.872 zł. 35 gr. (?!!)

Po wysłuchaniu sprawozdania, wpływa wniosek r. P. P. S. by przejść nad powyższą sprawą do porządku dziennego i przekazać ją Magistratowi.

Przy poparciu żydów wniosek ten uzyskuje większość i na tem przewodniczący zamyka posiedzenie. Przed zamknięciem jednak posiedzenia przewodniczący oznajmia Radzie, że zamierza obecnie urządzić ferje letnie, oraz proponuje, by ku upamiętania 6 letniej działalności Rady, zrobić wspólną fotografję, co Rada przyjęła.

Postanowiono się zebrać w nadchodzącą niedzielę o godzinie 3-ej popoł. w sali Rady Miejskiej i uświetnić swą 6-letnią działalność pójściem do... fotografa.

GŁOSY PUBLICZNE.

Zapytania... pod adresem odpowiednich władz.

Krakowski „Głos Narodu" w nr. 175 podaje następującą wiadomość: „Na interpelację jednego z posłów w sprawie działalności t. zw. „Polskiego Kościoła Narodowego" Ministerjum spraw wewnętrznych nadesłało odpowiedź, w której między innymi pisze:

„Publiczne wykonywanie praktyk religijnych i publiczna agitacja za Kościołem Narodowym, jako społeczności religijnej w Państwie dotąd prawnie nieuznanej, są niedozwolone i wszelkie przekroczenia w tym kierunku będą sądownie karane".

Czy Huszno, założyciel sekty pod Dąbrową na t. zw. „dziewiątym", stosuje się do rozporządzenia ministerjalnego? Bynajmniej!

Agituje na rzecz swojej sekty i za pomocą pisma, które wydaje i za pomocą żywego słowa na „nabożeństwach", które urządza. Czyni to publicznie. Bal Huszno pozwalał sobie nawet dawać śluby, chrzcić, co przecież pociąga za sobą spisywanie aktów stanu cywilnego. Wiadomo, że sekta Huszny, jako szkodliwa dla Państwa i Kościoła, nie jest zalegalizowaną. Urzędnikiem stanu cywilnego Huszno także nie jest. Na mocy więc jakiego prawa sprawuje publiczny kult religijny i publicznie agituje?

Huszno udaje lekarza i leczy chorych..., chociaż szkół doktorskich nie kończył, ani chyba praktyki felczerskiej nie odbył. Na mocy więc jakiego prawa leczy? Czy dziś już wolno każdemu leczyć? Odkądże to znachorstwo i szarlatanerja zajęły miejsce uniwersyteckich katedr lekarskich?

Huszno pozwala sobie w bluźnierczy sposób trawestować pacierz — tę wzniosłą i tradycyjną modlitwę rodzinną, domową, drogą każdemu katolickiemu sercu. Odbitkę tej zparodjowanej modlitwy roznoszą agitatorzy po targach, jarmarkach, odpustach. Na mocy jakiego prawa wolno mu pisać bluźnierstwa i szerzyć anarchizującą bezbożność w piśmie?

Społeczeństwo katolickie podrażnione w swoich uczuciach religijnych z oburzeniem patrzy na tę niszczycielską robotę Huszny i pyta zdziwione, dokąd to trwać będzie? Dość w Zagłębiu nędzy i materjalnej i moralnej! Dość wywrotowych haseł! Czy potrzebna jeszcze bezbożność? Czy anarchja religijno-moralna, propagowana za pomocą piśmideł sekciarskich, przyczyni się do wewnętrznego wzmocnienia Państwa?

Ks. A. Z.

Rynek pracy.

P. U. P. P. Sosnowiec.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 15,010 osób, z czego skierowano 78, zapośredniczono 69, wolnych miejsc 103, poszukujących pracy 11,268, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 3,262, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 7,062. W okresie tym zwolniono 350 osób, przyjęto 26.

Sytuacja na miejscowym rynku pracy w ub. tygodniu pogorszyła się wskutek zwolnień, jakie nastąpiły w przemyśle węglowym.

Ogółem bezrobocie w tygodniu tym zwiększyło się o 256 osób.

Miejscowe kopalnie z powodu braku zbytu na węgiel ograniczają pracę do 2 dni w tygodniu, w związku z tem redukują robotników.

W tygodniu sprawozdawczym przy robotach publicznych w gminach wiejskich i miejskich było zatrudnionych ogółem 1,643 robotników, w porównaniu więc do ubiegłego miesiąca liczba ta zwiększyła się z powodu przyjęcia przez magistrat Będzina 25 robotników.

Ekspozytura P. U. P. P. Zawiercia.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu wynosiła 2,008 osób, z czego skierowano 22, zapośredniczono 20, wolnych miejsc 2, poszukujących pracy 1,835, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 65, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1,492. Zwolniono w tym czasie 32 osoby, przyjęto 7.

Szkoły wyższe.

W Polsce posiadamy obecnie następujące państwowe szkoły wyższe: 1) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie z wydziałami: teologicznym, prawa i administracji, lekarskim, filozoficznym i rolniczym; 2) uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie z wydziałami: teologicznym, prawa i umiejętności politycznej, lekarskim i filozoficznym' 3) uniwersytet warszawski z wydziałami: teologji katolickiej, prawosławnej, protestanckiej, prawa i nauk politycznych, lekarskim, filozoficznym, oraz studjum weterynarji; 4) uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie z wydziałami: teologicznym, prawa i nauk społecznych, lekarskim, humanistycznym, matematyczno-przyrodniczym, sztuk pięknych oraz studjum rolniczem; 5) uniwersytet poznański z wydziałami: prawno-ekonomicznym, lekarskim, filozoficznym i rolniczo-leśnym; 6) politechnikę warszawską z wydziałami: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemicznym, architektury i mierniczym; 7) politechnikę lwowską z wydziałami: komunikacyjnym, architektury, mechanicznym, chemicznym, rolniczo-leśnym i ogólnym; 8) akademję górniczą w Krakowie z wydziałami: górniczym i hutniczym; 9) szkołę główną gospodarstwa wiejskiego z wydziałami: rolniczym, leśnym i ogrodniczym; 10) akademję medycyny weterynaryjnej we Lwowie; 11) akademję sztuk pięknych w Krakowie; 12) państwowy instytut dentystyczny w Warszawie i 13) państwowy instytut pedagogiczny w Warszawie.

W państw. szkołach wyższych wykłada ogółem 599 profesorów zwyczajnych, 203 profesorów nadzwyczajnych, 144 adjunktów i 1105 asystentów.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zawiercia.

Przerwanie pracy w tow. akc. „Zagłębie“.

(f) Onegdaj robotnicy tow. akc. „Zagłębie“ na skutek nie wypłacenia im zaliczki, przerwali pracę. Wobec zapewnienia dyrekcji fabryki, że w najbliższym czasie zostanie im cała zaliczka wypłacona, praca we wszystkich oddziałach została podjęta.

Kradzież.

(f) W ubiegłym tygodniu niewyśledzeni sprawcy skradli w tow. akc. „Zawiercie“ pas poważniejszej wartości. Za złodziejami czyni poszukiwanie policja.

Kronika Olkuska.

Czyżby dalszy ciąg afery Glajtmanów?

Czytelnicy „Iskry“ przypominają sobie zapewne niedawną sprawę bankructwa firmy „Żelazo—Emalja“ w Olkuszu, której właścicielom: Glajtmanom i Szydłowskiemu ogłoszono upadłość, a następnie ich samych zaaresztowano. Sprawa ta zakończyła się zaspokojeniem pretensji wierzyciela, fabryki „Silesja“, lecz pozostawiła w rodzinie Glajtmanów pewien niesmak, tembardziej, że do całej afery przyczynił się podobno zięć Glajtmana—Apfelbaum, zamożny kupiec, zamieszkały również w Olkuszu, rzekomo za to, że nie otrzymał posagu.

Onegdajszej nocy Glajtmanowie i Apfelbaum do późna robili między sobą obrachunki, podczas których jeden z Glajtmanów miał podstępnie zabrać Apfelbaumowi weksle na 7 tys. zł. ze swym podpisem i zniszczyć. Apfelbaumowie (żona i mąż) uczynili wielki krzyk i wybiegiszy na balkon z całych sił wzywali pomocy policji. Będące na mieście posterunki policyjne wnet przybyły na alarm (godz. 2 w nocy), lecz nie mogły się dostać do środka z powodu zamknięcia bram. Wreszcie po pewnym czasie udało się policji dostać do mieszkania i zbadać sprawę, polegającą na zarzutach małż. Apfelbaum, a wypieraniem się wszystkiego Glajtmanów. Rano nastąpiło uspokojenie, zakończone nawet oświadczeniem Apfelbauma, że „ta cała nocna sprawa została załatwiona bardzo pomyślnie“.

Wszystkich cieszy, że w znanej rodzinie Glajtmanów nastąpiło uspokojenie, może nie na długo, ale więcej cieszyć będzie, gdy niespokojna ta rodzina odpowie przed sądem za zakłócenie spokoju publicznego podczas snu mieszkańców całej niemal ulicy, którzy byli pewni, że na miasto napadła horda tatarska.

Radykalny środek.

Od pewnego czasu Olkusz pozbawiony jest słoniny. Rzeźnicy tłumaczą ten objaw tem, że Magistrat naznaczył niską cenę za słoninę (2 zł. kg.), a wieprze podrożały. Wobec tego Magistrat, a właściwie Komisja cennikowa była zmuszona od wczoraj cenę słoniny podnieść do 3 zł. za kg. Należy przypuszczać, że słonina w handlu teraz się pokaże.

Ta sama komisja cennikowa ustaliła cennik na inne tłuszcze oraz na chleb który potaniał: chleb 60 proc. — 38 gr., 70 proc.—33 gr. kg., mięso wołowe zł. 1,20, baranina zł. 1,11, cielęcina 70 gr., schab, pospólka i polędwica zł. 2,50, sadło zł. 3, smalec zł. 3,20, kiełbasa zł. 2,40, kiszka paszt. zł. 2,80, zwycz. 80 gr.

O słupy ogłoszeniowe.

Wobec przyprowadzenia do porządku niektórych domów i obielenia, właściciele tychże nie pozwalają na nalepianie ogłoszeń i afiszy. I słusznie, bowiem tego rodzaju upstrzenia ścian domów nie są estetyczne. Magistrat powinien w pewnych punktach miasta postawić specjalne i ładne słupy ogłoszeniowe, gdyż sam najwięcej z nich będzie korzystał.

Czas odnowić prenumeratę „Iskry“ na miesiąc sierpień.

Wyciąć i przesłać do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie Nowowiejska 27.

Kupon ulgowy „Iskry“.

Ja ______________________, czytelnik „Iskry“ przesłałem w dniu dzisiejszym do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie zł ______ gr ____, jako prenumeratę na kwartał ______________

Książki proszę wysyłać pod adresem:

Imię i nazwisko ______________________

poczta ______________________

miejscowość ____________ ulica ____________ Nr. ____

ŻYCIE GOSPODARCZE.

V-te Targi Wschodnie.

Przygotowania do tegorocznych Targów Wschodnich które się odbędą we Lwowie od 5 do 15 września są w pełnym toku i już w chwili obecnej pozwalają przypuszczać, że wypadną one na poziomie stosunkowo wysokim i należycie zdołają spełnić swe zadania.

Kierownictwo Targów Wschodnich w roku bież. usiłuje nadać placówce lwowskiej charakter czynnika, któryby wpłynął dodatnio na rozwiązanie najważniejszego zagadnienia polityki gospodarczej Państwa, a więc w pierwszym rzędzie przyczynił się do wzmożenia wywozu i do naprawienia bilansu handlowego Państwa.

Dlatego też mimo bardzo silnego wpływu zgłoszeń wystawców zagranicznych, kierownictwo Targów Wschodnich przeprowadza w tym względzie możliwie najdalej posuniętą selekcję i przyjmuje tylko zgłoszenia tych firm zagranicznych, których ekspedycja na gruncie polskim odpowiada bezpośrednio lub pośrednio naszym interesom gospodarczym. Poza zbiorowemi grupami francuską, rumuńską, węgierską i orjentalną udział wystawców zagranicznych w tegorocznych Targach Wschodnich będzie też względnie ograniczony.

Natomiast dzięki propagandzie zagranicznej przeprowadzonej przez czynniki kierownicze Targów Wschodnich spodziewany jest liczny napływ kupiectwa zagranicznego, który musi być wszechstronnie wyzyskany przez nasze koła gospodarcze dla nawiązania nowych stosunków handlowych, przedewszystkiem dla wzmożenia eksportu polskiego.

Jeśli chodzi o zgłoszenia krajowe, to w chwili obecnej przedstawiają się one znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym, wzmagając się z dnia na dzień. Wszystkie niemal gałęzie przemysłu polskiego będą też na tegorocznych Targach Wschodnich reprezentowane.

Na szczególną uwagę zasługuje postanowiony już wydatny udział wielkiego przemysłu górnośląskiego, poczynione są kroki w kierunku pozyskania przemysłu włókienniczego.

Inne gałęzie przemysłu zgłaszają się chętnie same. Organizacje kupieckie zapowiedziały liczne wycieczki.

Olbrzymia amerykańska wystawa światowa.

Z okazji 150-letniego jubileuszu proklamacji niezależności Stanów Zjedn. gotuje się Ameryka do wielkiej, międzynarodowej wystawy, która ma być otwartą 1 lipca r. przyszłego. Do wzięcia w niej udziału zaproszone zostaną wszystkie kraje świata.

A że Amerykanie wszystko co robią — robią na ogromną skalę, więc i wystawa będzie wprost imponująca. Przestrzeń, którą zajmą budynki wystawowe, wyniesie olbrzymią płaszczyznę, liczącą 250 ha! Taka olbrzymia przestrzeń nie jest jednak zbyt wielka, gdy się zważy, iż organizacja wystawy spodziewa się napływu czterdziestu dziewięciu milj. osób!

Zakasuje ta wystawa amerykańska z pewnością angielskie wystawy w Wembley. Kto wie nawet, czy jej projekt nie począł się z chęci rywalizacji Ameryki z jej pierwotną macierzą. Będzie ta wystawa dumnym bilansem tego, co Ameryka zrobiła w ciągu 150 lat, to też należy się spodziewać istnych cudów, zwłaszcza z dziedziny techniki nowoczesnej. Najsłabiej reprezentuje się prawdopodobnie dział sztuki, gdyż ta dziedzina życia amerykańskiego jest wobec poziomu europejskiego dopiero w kolebce.

Na miejsce wystawy obrano Filadelfję. Zaszczyt ten przypadł temu miastu w udziale dlatego, gdyż łączą się z niem wspomnienia historyczne wielkiej wagi. Wszak tutaj ogłoszono 4 lipca 1776 niepodległość Stanów Zjed. Również w Filadelfji przyjęto w roku 2787 pierwszą konstytucję federacyjną.

Wystawa amerykańska będzie — jak widać z przygotowań ósmym cudem świata.

Kronika gospodarcza.

Koncern Harrimana angażuje się w Niemczech i Polsce. Amerykańska grupa Harrimana, która niedawno zawarła układ z Rosją Sowiecką, w sprawie eksploatacji terenów złotodajnych we wschodniej Syberji, obecnie zawarła z niemieckiem towarzystwem górniczem „Von Gisches Erben umowę prowizoryczną w sprawie wspólnej eksploatacji fabryk pod Katowicami i kopalni węgla na G. Śląsku. Według przypuszczeń niemieckich sfer gospodarczych, przedsiębiorstwo to przez przyciągnięcie kapitałów amerykańskich, odzyska swoje dawniejsze znaczenie.

Pierwszy transport węgla polskiego do Włoch. Dnia 5 sierpnia r. b. pierwszy transport polskiego węgla w ilości 2 pociągów przejechał granicę włoską.

Nowy szyb gazowy. Dnia 30 lipca r. b. na terenie drohobyckiego okręgu górniczego, w miejscowości Daszawa, został dowiercony nowy szyb gazowy „Daszawa I“, którego produkcja na podstawie pobieżnej oceny, wynosi około 100 metrów sześciennych gazu na minutę. Produkcję uzyskano w głębokości 730.50 m. Należy zaznaczyć, że szyb ten jest jednym z najwydatniejszych szybów w Polsce i jest własnością firmy „Gazolina“ we Lwowie. Dowiercenie się tego niezwykle wydajnego szybu gazowego dowodzi, że bogactwa gazowe terenów daszawskich należą do największych w świecie.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,31¼
Paryż — 24,50
Wiedeń — 73,28½
Praga — 15,45
Włochy — 18.92
Belgja — 23,76
Szwajcarja — 101.20
Holandja — 209,45
Sztokholm — 140,35
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 12.

(Sosnowiecki Podokrąg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke — Telefon Sekretarjatu 6-99).

1. Przyjęto rezygnację p. N. Kalkowskiego z mandatu członka Kierownictwa Sosnowieckiego Podokręgu.

2. Postanowiono zwrócić się ankietą do wszystkich klubów i towarzystw Sosnow. Podokr. z zapytaniem czy uważają za wskazane zwołać nadzw. ogólne zebranie.

3. Zawiadamia się o przejściu do klasy B: T.K.O. „Swit“ w Sosnowcu.

4. Wyznaczono zawody reprezentacji Sosnowca team A — team B w dniu 16 sierpnia r. b., wobec czego obowiązuje zakaz gry w dniu tym na terenie Sosnowca.

5. Zniesiono suspensję z Zamojskiego Juljana z K.K.S. „Ruch“ oraz ze Szlauera z Czeladzkiego K.S. z dniem 4 b. m.

6. Przesunięto terminy rozgrywek o mistrzostwo pomiędzy R.T.S. Tur — Makabi z dn. 13. 9. na 12. 9. 25, oraz Makabi — Czeladzki K.S. z dnia 27. 9. na 8. 9. 25 r.

7. Zasuspendowano: a) do czasu zgłoszenia się na posiedzenie Kierownictwa Siwka Chaima oraz Jakubowicza kap. II drużyny z „Hakoachu,“ b) do czasu decyzji Kierownictwa po złożeniu zeznań u łącznika w Częstochowie Kożusznika i Goldszajdera z C.K.S. „Warta“ w Częstochowie.

8. Ukarano: Bartona z Z. T. G. S „Hakoach“ — trzechmiesięczną dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie gracza, oraz Bieleckiego z K. S. „Naprzód“ — trzechmiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie gracza na zawodach Hakoach—Naprzód.

9. Napomniano: Fruchtcweiga II z Z T G S. Makabi za niesportowe zachowanie się na zawodach w dn. 11 7. 25, oraz Z.T.G.S. Makabi za złą organizację zawodów tegoż dnia.

Wylosowano dodatkowe rozgrywki mistrzostwa kl. B:

Dn 9/8 Z T.G S. „Hakoach“ Będzin—T.K.O. „Swit“ Sosnowiec.

16/8 C.K.S. „Warta“ Częstochowa —T.K.O „Swit“ Sosnow.

23/8 K.S. „Sosnowiec“ — T.KO. „Swit“ Sosnow.

30/8 T. S. „Victoria“ — T. K. O. „Swit“ Sosnow.

13/9 T.K.O. „Swit“—K.S „Sosnowiec“ Sosnow.

20/9 T.K O. „Swit“ — T. S. „Victoria“ Sosnowiec.

27/9 T.K O. „Swit“ — T.S. „Wirginja“.

4/10 T. K. O. „Swit“—Z. T. G. S. „Hakoach“ Będzin.

11/10 T K O. „Swit“—K. S. „Zagłębianka“.

18/10 T.K O. „Swit“— Częstochowa K.S. „Warta“ Częst.

25/10 T. S. „Wirginja“ — T.K O „Swit“ Sosnowiec.

2/11 K.S. „Zagłębianka“ Będzin—T.K.O. „Swit“ Sosnowiec.

Szkoła tkacka w Żyrardowie.

Absolutny brak w Polsce szkół tkackich, skłonił przed kilku laty grupę ludzi do założenia w Żyrardowie rzemieślniczej szkoły tkackiej, zadaniem której byłoby kształcenie średnich sił fabrycznych, a więc majstrów, kierowników mniejszych działów i t. p.

Szkoła ta prosperuje jak dotąd bardzo dobrze, oparta jest ona bowiem na subsydjum rządowem, lokal, urządzenia i utensylja otrzymuje od Zakładów Żyrardowskich, które doskonale rozumiejąc potrzebę dostarczania krajowi fachowych sił, popierają i opiekują się szkołą.

Po dwuletnim bezpłatnym kursie uczelni, wychowankowie szkoły mają zapewnioną dalszą praktykę w fabryce.

Obecnie rozpoczęto przyjmowanie podań na nowy rok szkolny. Od kandydatów wymagane jest ukończenie 6—7 klas szkoły powszechnej, lub 3—4 średniej. Nie mający świadectw w tym zakresie zdawać muszą egzamin z języka polskiego i rachunków. Egzaminy odbędą się w dniu 29 i 30 b. m.

List z Zakopanego.

Sapiąc i ciężko dysząc, dojeżdża pociąg do Zakopanego. Deszcz siecze w szyby, wiatr harcuje przez szpary.

— Haj! oześliło się... Wczora jeszcze była pogoda jak lustro.

Przypomina się mi wiersz, zdaje się Asnyka:

I szumi deszcz, i świszcze wiatr,
Głośniej się potok gniewa.
Na szczytach Tatr, w dolinach Tatr
Mrok szary i ulewa.

— Od rana tak zlewa, a już woda i snopy poniosła — narzeka zatroskany gazda.

— Haj! Przywtórzył mu drugi gazda, pyknął dwa razy fajkę i zdrzemnął.

Wyglądam przez okno. Przez smugi deszczowe nie widać gór. Deszcz leje i leje...

— — — — — — — — —

Na dworcu zakopiańskim zachodzę do biura informacyjnego.

— W którym hotelu znajdę na dwa dni pokój?

— E, gdzieżby, teraz nie znajdzie.

Prawda! Sezon letni w całej pełni. Gdy się skończy będzie łatwo o ubikację. Dziś i paniusie pensjonatowe mają pełno gości, żadna z nich nie wychodzi na dworzec, by spojrzeć melancholijnie na przyjezdnych, żadna nie uśmiechnie się tym słodkim i grzecznym uśmiechem, w którym powiedziano jednym tchem:

— U mnie pokoje z komfortem, trzy razy dziennie posiłek, smaczny i obfity i t. d.

— — — — — — — — —

Kto tu jest z moich znajomych? Przerzucam listę gości i przypadkiem znajduję nietyle znajomych, ile sąsiadów z Zagłębia. Jeśli tak skrzętnie drukuje się nazwiska wyjeżdżających zagranicę, to czemużby nie napisać, kto przyjechał do Zakopanego z Zagłębia. Proporcje wyznaniowe zostaną w tej liście te same, więc o cóż chodzi?

Ano przyjechali tu z naszego Zagłębia od 22—28 lipca — by nie ubliżyć godności oddychających tatrzańskiem powietrzem osób, niech będzie alfabetycznie:

Ajzelman Łaja z Będzina (pensjonat „Bocian"), Baron Symforjan z Sosnowca, Benzelowa Teresa S., Boruchowski Wolf S., Bruknerówna Dora B., Cembrzyński Antoni S., Czerwiński Zdzisław z Zawiercia, Derolt Marcel S., ks. Roman Dębicki S., Englender Genia B., Eckstein Salomea B., Glanzer Feiszel B., Krzemiński Bogdan B., Łapecki Bogdan B., Łukowska Fran. S., Łukowska Marja Z., Łukowska Józefa S., Malotówna Eugenja S., Matuszewska Teresa S., Mesjanko Dorota S., Moszkowski Antoni S., Morowiecki Wład. z żoną S., Matuszewska Janina z Dąbrowy, Muszyński Leon B., Pergericht Tobiasz B., Plesner Ryfka z rodz. S., Raźniewski Stan. z Grodźca, Radoszewska Eug. S., Rakoszyński Natan S., Reńska Eug. S., Rozenkerówna Helena B., Szatalówna Blajma B., Stępniewska Sabina Z., Stolarski Zdz. S., Stefański Zdzisław z rodz. S., Sturmer Gucia B., Strzelczyk Franciszek B., Sercarz Maurycy B., Siegreich Rachela B., Wajmza Aleksander S., Wajsbordówna J. B., Włodarczyk Antoni B., Zaksówna Helena S., Zakrzewska Sabina D., Zakrzówna Łucja i Leontyna S., Zilberstein Stan. S.

Nie myślałem nigdy, że aż tyle osób z Zagłębia ściągnie do Zakopanego.

— — — — — — — — —

Budzę się i wyglądam na świat. Jeszcze od wczoraj szumi mi w uszach ulewa, a dziś tak słonecznie dzień się zaczyna.

Pięknie tu i rześko, a nie drogo. Ceny w restauracjach o 30 proc. niższe niż w naszej Warszawskiej czy Zaciszu. Nie skandal to?

Ruch dość duży. Wieczorem gromadzi się cała socjeta po kawiarniach i restauracjach. Wrzawy i pisku jest tu wtedy co niemiara. Podochocone Heleny i Jagienki, z domu Rozencwajg, tańczą modne łamańce, a późno nocą, gdy księżyc wychylił się z poza Giewontu, śpiewają, w tym stopniu sentymentalnie co i fałszywie:

Idzie, idzie od ołtaza,
Ledwie ukrocy —
Wypłakuje, wypłakuje
Swe ślicne ocy...

— — — — — — — — —

Późno w noc wracając do domu Icyk Karbowski wywijał buńczucznie ciupagą i mruczał pod nosem — ochl jak namiętnie — tę samą melodję, która w nim wszystkie fibry roznamiętniła — i westchnął wreszcie:

— Uj! to Zakopane...

mp.

REGATY w GDYNI.

Gdynia przybrała odświętny charakter. Na molo, na dachach modnych hotell i chat rybackich, na drzewach nawet łopoczą flagi Rzplitej. Nad brzegiem morza girlandy zieleni i marynarskie znaki sygnalowe rozwieszone długimi szeregami. Parę orkiestr wojskowych rozmieszczonych tu i owdzie dopełnia całości obrazu.

Pomiędzy tem wszystkiem przewija się tłum widzów, przybyłych na święto regat, bo nad morzem regaty są prawdziwem świętem.

Nad brzegiem, na tarasie jednej z cukierni, zasiadł komitet regat, wydając ostatnie dyspozycje. Wszędzie kręcą się ruchliwi marynarze. Na morzu ustawiono w olbrzymie półkole okręty wojenne: na lewo „Mewa", dalej „Ursus", jeszcze dalej ledwo widoczna „Jaskółka", na prawo „Rybitwa" i „Podhalanin". W środku kanonierki „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller". Krąg ten stanowi trasę biegów, improwizowany tor wyścigowy dla łodzi żaglowych. Zbliża się chwila rozpoczęcia regat. Komendant dywizjonu kpt. Durski, kierownik techniczny regat ilustruje jeszcze raz każdy szczegół i odbywa ostatnią gorączkową naradę ze starterem, komandorem Zajączkowskim.

O godz. 1 i pół pada strzał armatni zwiastujący rozpoczęcie regat. Od strony portu wojennego ukazuje się kilka łodzi marynarskich. Załogi ich wiosłują, walcząc do upadłego o palmę pierwszeństwa. Sternicy głośnym krzykiem zachęcają do dalszych wysiłków. Wreszcie jedna z łodzi wysuwa się zdecydowanie i wśród setek braw dosięga mety.

Z kolei idą rybackie łodzie żaglowe, małe, niepozorne, które jednak zwycięsko umieją oprzeć się burzom. Zółtawe, połatane żagle, wydęte silnym wiatrem popychają chyżo stateczki do upragnionej mety. A nagroda nie byle jaka. 100 funtów soli i cukru, lub mąki. Łodzie rybackie mają długą drogę muszą okrążyć półkole okrętów.

Tymczasem huk działa oznajmia dalsze zawody. Suną szóstki wiosłowe marynarki wojennej, za niemi yole wojskowego yacht-klubu, potem zawody pływackie pań na 200 metrów, bieg wielkich żaglówek rybackich, wyścigi pływackie panów na 500 i 1000 metrów, bieg kajaków i wiele, wiele innych.

Zebrani obserwują z zaciekawieniem poszczególne etapy regat, nie szczędząc słów uznania i głośnych braw.

Około 6-ej po poł. zabrał się komitet w składzie: pp. dowódcy floty komandora Unruga, dyr. Ligi Mor. i Rzecz. komandora Pistla, komandorostwa Jacyniczów, kpt. Szmidta, płk. Krzyżanowskiego, komandora Zajączkowskiego, kpt. Durskiego, Wańkowicza, Żebereckiego, kapitana portu w Gdyni Zaleskiego i in. Nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom. Piękny posążek z bronzu, dar francuskiego ministerjum marynarki zdobyła osada żaglówki marynarki wojennej. Żetony, sól, mąka, cukier — stanowiły cenne dla rybaków trofea.

Zawodom przyglądało się wiele osobistości ze świata politycznego z ministrem rolnictwa p. Janickim i admirałem francuskim Joll vet na czele.

P. S. Regaty organizował gdyński oddział Ligi Morskiej i Rzecznej przy pomocy centrali z Warszawy.

Stefan K.

Z sali sądowej.

Na ostatniem posiedzeniu Sąd Okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym rozpoznawał między innemi następujące sprawy:

Nie udało mu się.

Dnia 22 lutego 1925 r. Jan Grzybowski l. 22 zam. w Maczkach, udawszy się do lasu na kol. „Cieśle", po drzewo wstąpił do mieszkania sztygara Jana Jelanka w celu zapalenia papierosa. Niezastawszy jednak nikogo w mieszkaniu— które było otwarte, zagospodarował się sam, pakując wszystko co miało jakąkolwiek wartość, a więc garderobę, pościel, obuwie itp. do tłumoka. Tłumok ten zabrał z sobą i sprzedał handlarzom.

Sąd za ową gospodarkę w cudzych mieszkaniach skazał Grzybowskiego na rok więzienia.

Pechowy „doliniarz".

Znany na bruku radomskowskim kieszonkowiec Szmul Winkler l. 17 powodowany niepowodzeniem przybył do Sosnowca w celu zdobycia łatwego zarobku. Jednak i tu szczęście nie dopisało mu, bowiem przy pierwszej kradzieży kieszonkowej na szkodę Baci Cukierfeld zam. w Sosnowcu, został schwytany i oddany w ręce sprawiedliwości.

Sąd mając na względzie, iż Winkler był już kilkakrotnie karany za podobne występy— skazał go na rok więzienia.

Wyrodny syn.

Aleksander Pilarz, l. 31, zam. na kol. Ksawera, posprzeczawszy się ze swą matką na tle majątkowem, uderzył ją kilka razy tłuczkiem, za co został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Awanturnicza trójka.

Ulica Towarowa w Sosnowcu jak zazwyczaj obfituje w częste awantury pijackie. W dniu 31 maja b. r. podobną awanturę wywołał zamieszkały na tejże ulicy Piotr Grabizna. Zawezwany w celu uspokojenia awanturującego się Grabizny poster. Kołodziejczyk usiłował zaprowadzić go do komisarjatu.

W tem wybiegły z domu żona Grabizny—Marja, oraz Helena Krawczyńska i rzuciły się na post. Kołodziejczyka, godząc weń pięściami, kamieniami, kluczami oraz zrywając mu naramienniki. Dopiero przybyła pomoc uśmierzyła awanturniczą trójkę, oddając winnych w ręce sprawiedliwości.

Sąd skazał każdego z awanturujących się na trzy tygodnie więzienia.

5081

Zakład Rysowniczy

Pracownia Haftów Artystycznych i Bielizny.

Przyjmuje się do haftu suknie, kapy, story, poduszki, lampy i t. p. Roboty fillet, richelieu, haft angielski, roboty na tiulu, mereżki ręczne i maszynowe. Odbijanie wzorów, kopjowanie i wyklówanie.

Karbowanie żabotów, falbanek i t. p.

Ul. Małachowskiego 2-a vis à vis Banku Polskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE

robót budowlano-blacharskich i ornamentacyjnych

EDWARDA GROSSA

5068 w Sosnowcu ul. Pańska Nr. 35.

Wykonywa: krycie blachą miedzianą, cynkową, żelazną, tekturą asfaltową i dachówką, reperacje i konserwacje dachów uskutecznia po cenach możliwie niskich.

Za dobroć wykonanych robót długoletnia gwarancja.

W dniu 9 sierpnia r. b. w niedzielę w Sosnowcu w sali „Trocadero" przy teatrze odbędzie się

Zebranie Tow. Rzemieślniczego

o godz. 3 popołudniu w I terminie.

W razie niezgłoszenia się odpowiedniej ilości głosujących następne odbędzie się w tym samym dniu o godz. 4 popołudniu, które będzie ostateczne i ważne bez względu na ilość przybyłych.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Wybory Zarządu.
3) Wolne wnioski. 5030

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna dnia 11 sierpnia 1925 r. od godz. 10 rano przy ulicy Targowej 8 w magazynie Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do 1) Lewka Piekarskiego, 2) Benjamina Meryna, 3) Majera Czapelskiego, 4) Abrama Janowskiego, 5) Zofji i Stanisława Kowalskich, a składających się z mebli domowych, swetrów, noży kuchennych, mydełek, wody kolońskiej, cukierków, kawy słodowej oraz likierów i koniaków.

Sosnowiec, dnia 8 sierpnia 1925 r.

5083 Sekwestrator **Wspaniały.**

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcie zaległości skarbowych z Józefa Szładowskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 12 sierpnia 1925 roku o godz. 11 rano przy ulicy Dęblińskiej 7 w miejscu przechowania dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego a składających się z mebli domowych z 6-ciu pokoi oszac. na sumę 6 412 złotych.

Sosnowiec dnia 13 sierpnia 1925 r.

5085 Sekwestrator **Wspaniały.**

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że d. 12.VIII 1925 r. o g. 10-ej rano na kop. węgla „Michał" w Dąbrowie odbędzie się licytacja ruchomości w II-im terminie składających się: 3-ch motorów elektrycznych A. E. G. siły 15 H. P. 5 H. P. i 2 H. P., opornik, kontroler do biegu, kołowrót wyciągowy z liną dług. 215 mtr. urządzenie sortowni oszacowanych na zł. 3050 należących do M. Pachońskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8,30—9,30 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie przy ulicy Sobieskiego nr. 11.

Dąbrowa, dnia 3.VIII 1925 r.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu

5075 **A. Wróbel.**

Niniejszym mam [...]t podać do wiadomości Sz. Publiczności, że z d. [...] czerwca wystąpiłem z firmy „J. Brzozowski i S-ka" i otw[or]zyłem sklep własny p. f.

Skład Broni i Rowerów
WŁADYSŁAW BIAŁAS

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8

zaopatrzony w broń, amunicję i wszelkie przybory myśliwskie, oraz w duży wybór rowerów i części zapasowych, wózki dziecinne, zabawki, materjały muzyczne i t. p.

Mając nadzieję, iż dotychczasowa Sz. Klijentela nie odmówi mi nadal swego cennego poparcia, kreślę się z poważaniem

SKŁAD BRONI i ROWERÓW
WŁADYSŁAW BIAŁAS
5012 Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Zawiadamia się, że dnia 1 b.m., w nowourządzonym lokalu, otworzono nową polską placówkę p. f.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych ROMAN NEY i S-ka

Sosnowiec, Wspólna 4 tel. 888.

Wytwórnia poleca duży wybór cukrów, czekolad, herbatników, tortów, oraz wszelkie wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa.

Pracownia urządzona według najnowszych zasad hygjeny i prowadzona jest pod własnem fachowem kierownictwem.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klijenteli pozostaje z poważaniem

4937-1 Roman Ney

Z okazji zaślubin Aleksandra Bołdysa z Heleną Wolówną w dniu 8 sierpnia b. r. współpracownicy składają serdeczne życzenia na nowej drodze życia.

KOLEDZY.

Modrzejów, 8 VIII-25 r.

Ból głowy i migrenę

4317 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne

Wpisy na nowy

kurs Buchalteryjny

(sześciomiesięczny)

ŻEŃSKI i MĘSKI

w Sosnowcu

pod gwarancją złożenia egzaminu i otrzymania świadectwa (patentu) przyjmuje jeszcze dnia 12 sierpnia w sali Hotelu „Victorja" w Sosnowcu od godz. 10 rano do godz. 9 wiecz.

Kierownictwo kursów

4986 **Bronisław Tyndel.**

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE"

jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 4318

Sprzedają apteki i składy apteczne

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 3781-6

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czarnego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny. 4938-44

Meble, meble, meble, ogólna wyprzedaż po znacznie zniżonych cenach najrozmaitszych sprzętów domowych, dogodne warunki kupna tylko w Centralnym Składzie nowych i używanych mebli. B. Błotnlewskiego. 3-Maja 7. w podwórzu. 5007-2

Dom sprzedam 17 ubikacji w tem lokal na sklep. Wiadomość: Sosnowiec-Środula, Wapienna 6. 4984-2

Motocykl lekki w bardzo dobrym stanie, rowery damski i męski okazyjnie sprzedam. Sosnowiec Wysoka 4. m. 1. 5037-1

Sklep spożywczy kolonjalny czynny z towarem, urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania zaraz, Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5044-1

Kupię sklep spożywczy z mieszkaniem, w dobrym punkcie Zgłoszenia pod „sklep". 5061-1

Sprzedam sztancę ekscentryczną. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec, 5080

Pies wilczur młody do sprzedania zaraz. Wawrzycki ul. Smolna 5. 5020-2

Sprzedamy tanio: schodki sklepowe (drabinka), kontuar, konsole, nikle wystawowe do sklepu, kasę obramowaną, trzy ramy gipsowane do luster, żaluzje i sprężyny do takowych, Sosnowiec, 3-Maja 19. Molicki. 5079

Motocykl w dobrym stanie angielskiej firmy I A P. 2 cylindrowy z trzema biegami do sprzedania. Wiadomość: Tadeusz Mańkowski Będzin, ul. Kołłątaja 21. 5056-1

Z powodu wyjazdu sprzedam dom z ogrodem, cena przystępna Pogoń Majowa 20. 5072

Magiel sprzedam zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Czeladzka 5. 5066

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny czeladnik szewcki. Sosnowiec, ul. Orla nr. 9 Sołtysik. 5073

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Rutynowany nauczyciel gimnastyki poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do Filji „Iskry" w Dąbrowie pod „spryt". 5029-1

Spólnika z kapitałem 5 tysięcy zł. poszukuję do korzystnego interesu w mieście fabrycznem. Wiad. Dąbrowa Górnicza filja „Iskry" 5042-5

Lokale.
8 groszy za wyraz

Sklep tytoniowo-galanteryjny odstąpię chrześcijaninowi. Centrum Dąbrowy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5041-2

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w okolicy fab. Hulczyńskiego na dwa pokoje z kuchnią w okolicy starego Sosnowca Wiadomość w Adm. „Iskry". 5093

Wynajmę pokój kawalerom. Wiejska Nr. 33 m. 13. 5077

Małżeństwo przyjmie na mieszkanie spokojnego i samotnego pana. adres w „Iskrze". 5087

Mieszkanie 5 pokoi z kuchnią z elektrycznością do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia do „Iskry" dla „Ustępującego". 5067-2

Mieszkania 2 ewentualnie 3 pokoje i kuchnia z wygodami w Dąbrowie 15 minut od stacji zaraz do wynajęcia Oferty pod „B. 1893" do filji „Iskry" w Dąbrowie. 5073

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby płuc, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-15

Krawczyni przyjmuje szycie damskie i dziecinne po cenach niskich Udziela lekcji kroju szybko i na dogodnych warunkach. Dąbrowa Górnicza 3-Maja 27. 4969-1

Tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje u siebie i po domach. Przyjmuje również przerobki materaców po 10 zł. za swoimi dodatkami. Sosnowiec, ul Czysta nr. 7 mieszkanie Siwka. 5074

1000 zł. i więcej miesięcznie mogą zarobić energiczni panowie. Znajomość branży niewymagana. Przy podaniu proszę załączyć 1 zł. na koszta i druki. Zgłoszenia nadsyłać: do Adm. „Iskry" pod „1000". 5078

Panią, która 5 sierpnia 1925 r. w zięła całopczyka 2 miesięcznego uprasza się o zwrócenie dziecka albo przyjście dla załatwienia formalności. Będzin, ul. Podzamcze 31. 5070

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej Sosnowiec, Kołłątaja 11. Zapisy uczennic na krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, siatki i inne artystyczne roboty ręczne. 5070

Maszyny do pisania tanio sprzedam Sosnowiec, Piłsudzkiego 64, m. Nr. 7. 5060-2

Buchalter-bilansista, przyjmuje prace na godziny, zakłada i przeprowadza księgowość, sporządza bilanse, prowadzi korespondencję w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz wykonuje wszelkie prace biurowe ze znajomością rzeczy, szybko i tanio Łaskawe Zgłoszenia Hiler Sosnowiec, Piłsudskiego 130. 4971-1

Zaraz poszukuję korepetytora któryby mnie przygotował do 6-ej kl Będzin, Kościuszki 20, J. Przerowski. 5058-1

Wypożyczę zł. 1.000 — za procent posadę maszynistki. Zgłoszenia Sosnowiec adm. „Iskry" dla „Z. M." 5019

Przyjmuję uczniów na stancję. Wiad. „Iskra" w Dąbrowie. 5092-2

Dziękuję Panu Antoniemu Derebszowi kasjerowi ze stacji Dąbrowa Górnicza za zwrócone mi 63 zł. i inne dokumenty na nazwisko Szatjer Jankiel. 5091

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Stanisław Nowacki zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 5020-1

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin na imię Abram Jones Sztark. 5031-1

Josek Manela zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, 5036-2

Fidyk Piotr zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd przez kop. „Kazimierz". 5046-2

Symch Najer zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 5047-1

Zgubiono portfel z dokumentami na imię Władysława Brojeckiego. Łask. znalazca raczy zwrócić takowe pod adresem: Grodziec kop. „Marja" Biuro Inżynieryjne Lubiński i Jaskulski. 5059

Wyszynski Mieczysław zgubił kartę odroczenia, wyd. przez PKU Będzin i książeczkę kasy chorych wyd przez kop. Tow. Grodzieckiego. 5095

Brajndla JachetaFersztenfeld zgubiła dowód osobisty, wydany, przez Starostwo Będzińskie. 5057-2

Edward Zakrzewski zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec i książkę Kasy Chorych. Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec Konstantynowska 1. 5089

Siwek Leon zgubił papier wojskowy, wydaną przez komisję Będzińską, oraz metrykę urodzenia wyd. przez gm. Żarki rocznik 1904. 5094

Izaak Piekarski zgubił portfel zawierający dokumenty wojskowe wyd. przez PKU Sosnowiec. 5082-2